Nr. 280. Środa, 12 października 1927 r. **Dziś 12 stron.** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Porozumienie w sprawie pożyczki osiągnięte!

Bankierzy amerykańscy zaakceptowali warunki Polski

Podpisanie kontraktu ma nastąpić jutro.

Polska otrzyma 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterlingów.

WARSZAWA, 11 października (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego"). Dziś delegaci banków, przebywający w Warszawie pp. Monnet i Fisher otrzymali od swej centrali depeszę, zawiadamiającą, że New York zgadza się na proponowany przez Polskę kurs emisyjny w wysokości 92 za 100.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 11 października.

Wieczorem o godz. 6 przyjechał z Grodna premjer, marszałek Piłsudski. — Na dworcu premjera powitał wicepremjer Bartel, który jednocześnie zawiadomił p. marszałka o odpowiedzi amerykańskiej. O godz. 9 m. 30 wieczorem rozpoczęła się w Belwederze Rada Gabinetowa.

DECYZJA RADY MINISTRÓW.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 11 października.

Po posiedzeniu Rady Ministrów wicepremjer Bartel w towarzystwie ministrów Czechowicza i Kwiatkowskiego przyjął dziennikarzy rządowych i zakomunikował im, że w południe był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, a wieczorem u p. premjera, poczem zwołał Radę Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła upoważnić ministra Czechowicza do wystosowania dziś w nocy pisma do konsorcjum amerykańskiego z oświadczeniem, że rząd polski przyjmuje pożyczkę i zgadza się na kurs 92 w obligacjach z dniem 15 października r. b. z tem, że rząd polski ma prawo pożyczkę tę konwertować po kursie 103.

Rząd polski podpisze kontrakt natychmiast i ogłosi w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej, że minister Czechowicz został upoważniony do podpisania kontraktu i zaciągnięcia pożyczki, że pożyczka przeznaczona będzie na stabilizację złotego i realizację planu gospodarczego.

Kontrakt podpisany zostanie dnia 13 b. m. Efektywna wysokość pożyczki wyniesie 62 miljony dolarów i dwa miljony funtów szterlingów.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 11 października.

Dziś w godzinach rannych nadeszła odpowiedź z Nowego Jorku na kontrpropozycję Polski w sprawie pożyczki stabilizacyjnej. Po zapoznaniu się z treścią tej odpowiedzi p. wicepremjer Bartel odbył konferencje z p. ministrem skarbu, a następnie z Prezydentem Rzplitej.

Bezpośrednio po powrocie z Grodna p. marszałka Piłsudskiego odbyła się w Belwederze konferencja p. marszałka z p. wicepremjerem w sprawie pożyczki. — O godz. 9.30 wiecz. zebrała się w Belwederze Rada Ministrów, na której p. minister skarbu referował sprawę pożyczki, poczem Rada Ministrów zaakceptowała treść pisma, jakie p. minister skarbu wystosować ma do reprezentantów konsorcjum bankowego.

W dalszym ciągu Rada Ministrów rozpatrzyła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o planie stabilizacyjnym i stabilizacji złotego. Termin emisji pożyczki dotychczas nie został ostatecznie ustalony. Odpowiedź konsorcjum amerykańskiego spodziewana jest w ciągu dnia 12 b. m. Podpisanie kontraktu pożyczki nastąpi prawdopodobnie 13 b. m.

Z kolei Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję nad sprawą litewską.

—:o:—

Pomyślne dla Polski i pokoju świata

wyniki narad trzech ministrów w Paryżu.

Stanowisko Francji wobec Sowietów i Niemiec, bezpieczeństwo Polski na wschodzie i konieczność uspokojenia Litwy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Paryż, 11 października.

Minister spraw zagranicznych, Zaleski przed wyjazdem do Nicei odbył dwie konferencje, o których informuje „Paris Midi". Pierwsza konferencja, jak pisze dziennik paryski, dotyczyła **francusko-polskich stosunków i linji wytycznych, obu sojuszniczych krajów wobec Sowietów i Niemiec.** Briand i Zaleski doszli do zupełnego porozumienia we wszystkich kwestjach polityki zagranicznej, interesującej oba kraje. Stwierdzono, że tak **Francja jak i Polska prowadzi politykę zagraniczną w myśl zasad Ligi Narodów.**

Zaleski oświadczył, **że zerwanie stosunków francusko-sowieckich byłoby dla Polski niepożądane.** Polska chętnie zawrze pakt o nieagresji z Sowietami. Obecnie rokowania znajdują się w stadjum zastoju, zostaną jednak znowu podjęte.

Co do konferencji Chamberlaina z Zaleskim „Paris Midi" podaje, że angielski i polski mężowie stanu omawiali szczegółowo wszystkie międzynarodowe zagadnienia, które były przedmiotem rozważań na terenie Genewy, a zwłaszcza inicjatywę pokojową i **sprawę zabezpieczenia Polski na wschodzie Europy.**

Specjalne zainteresowanie poświęcił Chamberlain sprawie wyrównania różnic zdań między Polską i Litwą. Chamberlain przyrzekł działać uspokajająco na kowieńskich szowinistów.

Żywo zainteresował się też angielski minister polskiemi propozycjami w sprawie **polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.** Obaj ministrowie byli wysoce zadowoleni z powodu swej rozmowy, w której doszło do uzgodnienia poglądów.

—:::—

Obóz Wielkiej Polski w niełasce.

Władze zawiesiły działalność tej organizacji w Małopolsce Wsch.

Protest przedstawicieli O. W. P. przeciw represjom.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 11 października.

Władze administracyjne przystąpiły we wtorek do akcji represyjnej przeciwko organizacji Obozu Wielkiej Polski w Małopolsce Wschodniej. O godz. 11 rano dokonana została rewizja po raz trzeci już w lokalu O. W. P., w rezultacie której lokal władze policyjne opieczętowały. Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu prywatnem przewodniczącego komitetu dzielnicowego, Petroniego.

O godz. 2 policja zjawiła się u dzielnicowych oboźnych Bertoniego, Bieńkowskiego i Dzieduszkiewicza.

W obecności dyrektora policji lwowskiej odczytana im została decyzja policji zawieszająca działalność O. W. P. w Małopolsce Wschodniej, ma skutek uznania działalności tej za szkodliwą dla państwa.

Przeciwko temu zarządzeniu zaprotestowali pisemnie obecni przedstawiciele tej organizacji.

Zarządzenie o zawieszeniu działalności O. W. P. wydane zostało przez dyrekcję policji lwowskiej, której działalność i kompetencja nie wykracza poza granice miasta Lwowa. Zarządzenie, jak nas informują, przywiózł z Warszawy szef bezpieczeństwa major Rutkowski.

Znamienne jest, że w poniedziałek dyrekcja policji lwowskiej zwróciła klucze od lokalu O. W. P., a w 24 godziny po tym fakcie lokal został opieczętowany.

Konflikt między Francją a Sowietami.

Moskwa gra na zwłokę.

Kto będzie następcą Rakowskiego?

Moskwa, 11 października.

Mimo wyrażonej przez „Politbiuro" zgody na odwołanie Rakowskiego z jego stanowiska w Paryżu konflikt między Francją a Sowietami nie jest dotychczas zażegnany, w związku z czem w kołach rządowych toczą się ustawiczne niemal konferencje.

Głównym szkopułem w kwestji usunięcia Rakowskiego jest niemożność ustalenia osoby jego następcy. Dotychczas najwięcej szans do objęcia przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu mieli zastępca komisarza do spraw zagranicznych Litwinow oraz Karachan. Jednakże rząd francuski stwierdził, iż na **żadną z tych dwu kandydatur się nie zgodzi, uważając je za wykluczone.**

Obecnie najwięcej szans mają: Piatakow, Krestiński i Joffe.

SOWIECKIE WYBIEGI.

Paryż, 11 października.

„Le Matin" donosi, iż rada komisarzy ludowych poweźmie ostateczną decyzję w sprawie odwołania Rakowskiego dopiero 14 października r. b. Sowiety grają najwidoczniej na zwłokę, mimo, że Francja trzykrotnie zwracała się do Cziczerina z żądaniem wyjazdu Rakowskiego z Paryża. Zrozumiałem się zdaje zniecierpliwienie opinji publicznej we Francji podsycane przez wybiegi dyplomatyczne rządu sowieckiego. Raz jeszcze należy podkreślić, że Francja chce zachować przyjazne stosunki z Rosją, jednakże ma prawo żądać, aby dyplomata, do którego rząd francuski nie ma zaufania, opuścił niezwłocznie swój posterunek. Taktyka zwłoki, którą stosuje rząd sowieski, może tylko drażnić opinję publiczną.

Polska czuwa nad Niemnem.

Konferencje wojskowe marsz. Piłsudskiego w Wilnie i Grodnie.

Telegram własny „Kurjera Ł."

Grodno, 11 października.

Marszałek Piłsudski po wzięciu udziału w uroczystościach ku uczczeniu 7-ej rocznicy oswobodzenia Wilna i odbyciu szeregu konferencyj, udał się do Grodna.

W Grodnie marsz. Piłsudski w gmachu D. O. K. w obecności generała Rydza Śmigłego **odbył dłuższą konferencję z dowódcami jednostek wojskowych w sprawie stosunków, panujących na pograniczu polsko-litewskiem.**

O godzinie 12 min. 29 marszałek Piłsudski odjechał z powrotem do Warszawy, żegnany przez przedstawicieli władz rządowych i wojskowych oraz przez tłumy publiczności.

ODGŁOSY.

Agencja Telegraficzna „Express".

Tallin, 11 października.

Prasa estońska zamieszcza obszerne doniesienie o przebiegu konfliktu polsko-litewskiego. Gazeta „Paewaleł" zamieszcza artykuł pod tytułem „Podkład z dynamitu pod pokój Europy". Dziennik krytykuje bardzo ostro politykę rządu litewskiego. Podobnej treści artykuł zamieścił także dziennik estoński „Waba Maa".

TEPIENIE SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA LITWIE.

Agencja Wschodnia.

Kowno, 11 października.

Litewski minister oświaty Szakianis złożył wobec przedstawicieli prasy obszerne oświadczenie stwierdzając, iż ministerjum zdecydowało się na wprowadzenie cenzusu nauczania w szkołach powszechnych, co musi, z natury rzeczy, obowiązywać również szkoły polskie. Egzamin kwalifikacyjny był niejednokrotnie odkładany, a odbył się dopiero w sierpniu. Z 283 kandydatów prawie wszyscy egzaminu nie zdali i zaledwie 13 kandydatów zdołało otrzymać stopień zadowalający. Minister oświadcza dalej, iż do szkół polskich dostały się dzieci rodziców litewskich, co jest wynikiem agitacji polskiego Tow. „Pochodnia". Wobec tego dowodzi dalej litewski minister oświaty rząd zastosował środki, zmierzające do zmniejszenia liczby dzieci w szkołach polskich. Z całym cynizmem stwierdza minister Szakianis, iż niektóre szkoły pozostały zupełnie bez uczniów w wyniku realizacji powyższych zarządzeń. Na Litwie pozostały obecnie zaledwie 4 polskie gimnazja. W ten sposób zupełnie oficjalnie ze strony odpowiedzialnych kierowników rządu litewskiego stwierdzono, iż wobec szkolnictwa polskiego na Litwie zastosowano metodę bezwzględnych represyj politycznych.

KŁAMSTWA LITEWSKIE.

Paryż, 11 października.

Poselstwo litewskie w Paryżu ogłosiło komunikat, w którym bezczelnie zaprzecza zamknięciu szkół polskich i internowaniu nauczycieli. Ani jedna szkoła polska nie była rzekomo, zamknięta, ani jeden nauczyciel polski, ani wogóle żaden Polak nie był internowany — twierdzi komunikat litewski.

Mimo tonu kategorycznego tych kłamstw, tylko bardzo nieliczne dzienniki podały prozę Waldemarasa.

Rozkład czerwonej doktryny.

Walka między rządem sowieckim a opozycją.

MOSKWA, 11 października (Rps.) — Walka **pomiędzy opozycją a grupą rządową** w sowieckiej partji komunistycznej trwa w dalszym ciągu, nabierając form ostrzejszych w miarę zbliżania się terminu zwołania zjazdu partyjnego. W najbliższym czasie odbyć się mają zjazdy partyjne ukraińskiej i białoruskiej partyj komunistycznych w Charkowie i Mińsku. W związku z tem poczyniły władze sowieckie przygotowania w postaci wyłączenia szeregu opozycjonistów ukraińskich i białoruskich z partji. „Prawda" donosi, że wyłączeni w Homlu opozycjoniści białoruscy oświadczyli na posiedzeniu komitetu okręgowego partji komunistycznej, że nie myślą o rezygnacji z dalszej akcji przeciwrządowej.

W Tyflisie zanotowano szereg wypadków udziału opozycjonistów w zgromadzeniach partyjnych, zwołanych w celu przeciwdziałania akcji opozycyjnej.

Władze sowieckie zwracają szczególną uwagę na nastroje armji czerwonej, organizując zebrania komunistów wojskowych i nawołując ich do walki z opozycją. W tym celu wyzyskiwane są przez większość rządową nastroje antysemickie niektórych wojskowych sowieckich.

Calles tłumi powstanie potokami krwi.

Masowe rzezie w Meksyku.

MEKSYK, 11 października (A. W.) — Represje przeciwko elementom rewolucyjnym trwają z **wzrastającem natężeniem. Rewizje i aresztowania są na porządku dziennym. Liczba egzekucyj wynosi dziennie 20 do 30 osób.**

Szczególnie ostre są represje w rejonach sąsiadujących z obszarami, ogarniętemi powstaniem. Gwałty i teror, stosowane przez wojska rządowe przedstawiają się niejednokrotnie jako **masowe rzezie.**

Ludność meksykańska, w obawie przed często niesłusznemi, gdyż kierowanemi w stronę zupełnie spokojnych obywateli, represjami **opuszcza Meksyk** udając się do Stanów Zjednoczonych, głównie do stanu Teksas.

Wojska rewolucyjne generała Gomeza działają w stanie Vera Cruz, operując ze zmiennem szczęściem w zaciętej walce ze skoncentrowanemi atakami wojsk rządowych.

Wojska federalne rozstrzelały b. dyrektora państwowej kolei meksykańskiej Paolino Fontes, wraz z nim rozstrzelano 15 powstańców. Fontes stanął po stronie generała Serrano w samym początku ruchu powstańczego.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej we Włodzimierzu Wołyńskim.

Polacy uzyskali 8 mandatów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Łuck, 11 października.

Dnia 9 października odbyły się wybory do rady miejskiej we Włodzimierzu z następującemi ostatecznemi wynikami:

Polacy otrzymali 8 mandatów, żydzi 12 mandatów Ukraińcy — 3, Rosjanie—1 mandat.

W głosowaniu wzięło udział 69% uprawnionych. W szczególności głosowało 68% Polaków 60% żydów i 55% Ukraińców. Pod względem przynależności partyjnej radnych wyniki będą się przedstawiały, jak następuje: Klub Pracy—1 mandat. Narodowa Dem. — 1. Ch. D. — 2 P.P.S — 2. bezpartyjni — 2 mandaty, żydzi: Poalej Sjon prawica — 1 mandat. Bund — 1, asymilatorzy — 1, Sjoniści—5, ortodoksi — 4, Ukraińcy — 3, Rosjanie—1 mandat.

W porównaniu z poprzedniemi wyborami Polacy uzyskali o dwa mandaty więcej na niekorzyść żydów, których udział procentowy w ostatnich wyborach spadł o 10%. Sukces Polaków tłumaczy się większem zainteresowaniem wyborami i połączeniem 6 list w jeden ogólny związek list. Jeden mandat polski został uzyskany głosami Ukraińców.

W liczbie radnych Polaków znajduje się jedna kobieta. Przebieg wyborów był spokojny przy stosunkowo dużym zainteresowaniu

Odprężenie w sytuacji na Bałkanach

Bułgarja manifestuje swą dobrą wolę.

Stan wojenny w nadgranicznych miejscowościach.

Agencja telegraficzna „Express".

Sofja, 11 października.

Król bułgarski Borys przerwał kurację w Wenecji ze względu na poważną sytuację polityczną i wyjechał do Sofji. Na 15 października zwołana zostanie **nadzwyczajna sesja sobrania.** Rada ministrów uchwaliła ogłoszenie stanu **oblężenia w okręgach** Petric i Kustendi, ośrodki macedońskiego ruchu rewolucyjnego. Dekrety o zwołaniu sobrania i ogłoszeniu stanu oblężenia zostały już wydrukowane w dzienniku urzędowym.

DODATNIE WRAŻENIE.

Belgrad, 11 października.

W nadgranicznych miejscowościach bułgarskich sąsiadujących z Jugosławją, ogłoszono stan wojenny. Wiadomość ta została przyjęta z **zadowoleniem przez jugosłowiańskie sfery polityczne** ponieważ w szczególności w Kustendilu i w Petric deśrodkowana była działalność band macedońskich. Zarządzenia rządu bułgarskiego są uważane za **dowód dobrej woli rządu bułgarskiego,** dążącego do jaknajprędszej likwidacji konfliktu.

Niemcy w fazie fermentu.

Fala strajków w Berlinie.

BERLIN, 11 października (P. A. T.) — Fala strajków w Berlinie kształtuje się coraz groźniej. Oprócz kolejek podziemnych trwa w dalszym ciągu strajk w browarach berlińskich, pozatem w ciągu dnia dzisiejszego 18 tysięcy robotników przemysłu drzewnego w Berlinie wypowiedziało się za strajkiem większością 96 proc. głosów. W przemyśle metalowym strajk został zażegnany dzięki temu, że minister pracy ogłosił orzeczenie rozjemcze za obowiązujące. Nowe niebezpieczeństwo grozi ze strony pracowników autobusów, wśród których zaznacza się coraz silniej tendencja strajkowa.

Porozumienie na G. Śląsku.

Umowa w górnictwie.

KATOWICE, 11 października (A. W.) — W dniu dzisiejszym **zawarta została umowa w górnictwie kopalnianem kruszcowem,** między zarządem kopalń z jednej a zespołem związków górniczych z drugiej strony.

Umowa obowiązuje **do dnia 31 grudnia 1927 r., z dwutygodniowym** terminem wypowiedzenia.

Podwyżki płac, przewidziane w nowej umowie, wynoszą średnio 8 proc. Dodatek mieszkaniowy wzrósł z 14 na 15 groszy, dodatek na dzieci z 22 na 24 grosze.

Zespół związków zobowiązał się w umowie **do niewystępowania przed jej upływem o nowe podwyżki.**

Wielkie zwycięstwo Czang-Tso-Lina.

Pekin narazie ocalony.

LONDYN, 11 października (A. T. E.) — Powodzenia armji Czang-Tso Lina potwierdzają się w zupełności. Armja północna posuwa się w dalszym ciągu naprzód, odpychając armję prowincji Shangsi. Front został w ten sposób odsunięty o 50 klm. Dowództwo armji północnej zapewnia, **iż wszelkie niebezpieczeństwo, zagrażające Pekinowi, minęło.**

Początek końca obecnego régime'u na Litwie

Dyktatura wojskowa ma przedłużyć agonję.

Agencja telegr. „Express".

Ryga, 11 października.

„Jaunakasinas" donosi z Kowna, iż w tamtejszych kołach politycznych krążą pogłoski o szeregu zmian, jakie mają zajść w rządzie litewskim. Mówi się o możliwości ustąpienia ministra Valdemarasa, którego miejsce zająłby obecny minister wojny generał Daukantas. Valdemaras przy tej kombinacji byłby ministrem spraw zagranicznych. Objęcie kierownictwa rządu przez Daukantasa oznaczałoby zwycięstwo kół wojskowych, ostateczne ustalenie dyktatury i zaniechanie referendum w sprawie konstytucji. W razie gdyby Valdemaras i inni przywódcy Tautyników zdołali dojść do porozumienia z Chadecją wówczas na czele rządu stanąłby Galwanauskas. — Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych byłby powołany minister Strucky. Pogłoski te, pisze „Jaunakasinas" świadczą, iż **sytuacja wewnętrzna na Litwie jest nadzwyczaj krytyczna** i że wszelkie możliwości pogodzenia istniejącego antagonizmu zostały już wyczerpane. Gabinet wojskowy na czele z generałem Daukem byłby właściwie początkiem końca obecnego regimu.

Kowerda w więzieniu

przygotowuje się do matury.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Grudziądz, 11 października.

Zabójca posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda, odbywa karę w więzieniu grudziądzkim.

Całe dni Kowerda spędza nad książkami. Przygotowuje się do matury, którą zamierza zdawać w więzieniu.

Nauką zabiera mu tyle czasu, iż nie korzysta nawet z pełnych spacerów.

Więźniowie odnoszą się doń bardzo przychylnie i prześcigają się wzajemnie w wyświadczeniu Kowerdzie grzeczności i przysług.

KRWAWA LIKWIDACJA SPORU.

Agencja telegr. „Express".

Londyn, 11 października.

W miejscowości Floyd w stanie Kentucky zlikwidowano w krwawy sposób spór, który od dłuższego czasu był przyczyną procesów i walk pomiędzy dwoma rodzinami. Podczas strzelaniny, w której brali udział wszyscy członkowie obu rodzin — 4 osoby zostały zabite, dwie są ciężko ranne.

Unja bałkańska przeciw Włochom.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego").

Paryż, 16 października.

Prasa francuska żywo komentuje sprawę zatargu Jugosławji z Bułgarją, który wynikł po zamordowaniu gen. Kowacewicza.

Dzienniki podkreślają, iż Jugosławja czuje się bezpośrednio zagrożona grą polityczną Włoch. Dlatego Jugosławja wysuwa postulat unji bałkańskiej przeciw Włochom.

Dopatrują się też łączności w pobycie króla Borysa we Włoszech z wzmożoną akcją zamachową na Bałkanach.

Walka o panowanie nad morzem Śródziemnem.

Łódź, 11 października.

Mylił się prezydent Stanów Zjednoczonych Roosewelt, twierdząc swego czasu, że era śródziemnomorska narodziła się wraz z cesarstwem rzymskiem i zginęła z jego upadkiem.

Tak bynajmniej nie jest. Już kanał Sueski stworzył nową przyszłość dla tego morza, które dzięki niemu stało się najważniejszą arterją komunikacyjną, łączącą wielkie porty europejskie z portami Indyj i Dalekiego Wschodu. Znaczenie tego morza wzrośnie jeszcze niepomiernie z chwilą, gdy oba mocarstwa kolonjalne, Francja i Anglja, połącza linja kolejowa północ i południe Afryki, gdy z Algieru biegnąca kolej połączy pośrednio Marsylje z centrum Afryki, gdy linja Kair — Capetown zbliży Londyn do Kapsztadu o dni kilkanaście.

Rola morza Śródziemnego jest dziś nawet wieksza, niż była w dobie cesarstwa rzymskiego. Wybrzeże północne Afryki i jego olbrzymi „hinterland" stały się kwitnącem imperjum kolonjalnem o nieobliczalnych dziś możliwościach rozwojowych. Stworzyła je Francja.

We wschodnim kącie waski pas wybrzeża egipskiego wraz ze swemi portami tworzy bramę wejściowa do Afryki angielskiej. Rozwój handlowy, przemysłowy, rolniczy rozpoczął się zaledwie na niezmierzonych obszarach „hinterlandu" afrykańskiego, a już dzisiaj ruch komunikacyjny między południowemi portami Europy a północnemi Afryki wzmaga się i potężnieje z dnia na dzień. Tanger, Casablanca, Oran, Algier wyrastają do znaczenia dużych, po europejsku urządzonych portów handlowych.

Nic też dziwnego, że i rywalizacja mocarstw o wpływy na Morzu Śródziemnem przybiera na sile. Dwa przedewszystkiem państwa, Francja i Włochy najwięcej zainteresowane są t. zw. „polityka śródziemnomorska".

Przeludnione Włochy coraz to z większą zazdrością patrzą na rozwój potęgi kolonjalnej Francji w północnej Afryce. Dzisiejszy dyktator Włoch, Mussolini, idąc za naturalnym popędem swego temperamentu i rozpierających go ambicyj, zdążając do utrzymania mas ludowych w ciągłem napięciu, podsyca ich imperjalistyczne uczucia, stawiając im przed oczy miraże cesarstwa rzymskiego, które zamierza ufundować.

Niedawne mowy Mussoliniego i ultraimperjalistyczna kampanja prasy faszystowskiej wzbudziły ostatnio poważny niepokój w opinji francuskiej. Agitacja włoska przeciw wpływom Francji w Tunisie i w kwestji Tangeru wywołała nawet zaostrzenie stosunków francusko - włoskich. Że nie przyszło do konfliktu, przypisać należy temu, że Mussolini, objawiając publicznie tendencje zaborcze, drogą poufnych komunikatów starał się równocześnie zapewnić rządy obce, a zwłaszcza gabinet francuski o swych pokojowych i przyjacielskich zamiarach.

Kwestja emigracji włoskiej w związku z przeludnieniem Włoch, jest jednak dla nich tak żywotna, że w przyszłości oczekiwać można jeszcze niejednych nieporozumień włosko - francuskich w sprawie kolonij zamorskich.

O ile na Morzu Śródziemnem Włochy napotykają na zdecydowany opór Francji, dla której polityka śródziemnomorska jest nakazem potężnych interesów i potrzeb państwowych, o tyle Adrjatyk, północne wgłębienie Morza Śródziemnego, dotąd spokojny i leżący na uboczu od wielkich konfliktów gospodarczo - strategicznych, staje się dzisiaj terenem gorączkowej ekspansji morskiej Włoch i ogniskiem częstych zatargów o władzę nad jego wybrzeżami między Italją a Jugosławją.

Idąc dalej szlakiem wpływów na Morzu Śródziemnem nie trzeba zapominać i o tem, że na wschodnich jego wodach, przy brzegach Małej Azji, około wysp Egejskich, wre znów po długich latach spokoju walka konkurencyjna wszystkich państw pobrzeżnych, Grecji, Turcji i Bułgarji.

W końcu dodać trzeba jeszcze, że o Tanger toczy się spór międzynarodowy. Francja, Anglja, Włochy i Hiszpanja krzyżują tam szpady swoich wpływów i pretensyj.

Z tego wszystkiego widzimy więc, że coraz więcej uwydatnia się znaczenie Morza Śródziemnego tak dla Europy, jak i dla innych kontynentów. Morze Śródziemne jest dziś więcej niż kiedykolwiek terenem wytężonej walki o wpływy między wielkiemi mocarstwami.

R.

ŚWITY POLITYCZNE.

Ucisk Polaków na ziemiach niewyzwolonych.

Jak rząd niemiecki traktuje mniejszość polską?

(Od naszego koresp. pomorskiego).

Grudziądz, w paźd.

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech — jak informuje naszego korespondenta bawiący chwilowo w Grudziądu jeden z działaczy polskich na Warmji — jest niesłychanie ciężkie. Niemcy z całą bezwzględnością, terorem wprost, tępią polskość na każdym kroku.

Uwydatnia się to naprzykład w jaskrawy sposób przy każdorazowem spisie ludności, kiedy to trzeba nielada odwagi, by przyznać się publicznie do polskości.

Nic więc dziwnego, że liczba ludności polskiej na obszarze, który pozostał przy Rzeszy, spadła z cyfry przeszło miljon, jaką to cyfrę wykazywały statystyki przedwojenne, do 600,000 według obliczeń oficjalnych. W rzeczywistości jednak — mniejszość polska w Niemczech liczy półtora do 2 miljonów ludności.

Aby tę poważną mniejszość polską zorganizować w trwałe i mocne kadry, powstał swego czasu Związek Polaków w Niemczech, organizacja wybitnie bezpartyjna. Dzięki też olbrzymim wysiłkom Związku Polaków zdobyto dwa mandaty w sejmie pruskim, naturalnie przy poparciu pozostałych mniejszości narodowych w Niemczech.

Po za tem Polacy wchodzą do sejmików prowincjonalnych i powiatowych w przygranicznych ziemiach. Najsilniej reprezentowani są na Śląsku, gdzie wchodzą nawet do wydziałów powiatowych. W przeszło 90 gminach na Górnym Śląsku Polacy mają większość co uprawnia ich do wybrania polskich zarządów gminnych.

Jednakże Niemcy nie chcą absolutnie zatwierdzać sołtysów Polaków, chyba, że sołtys taki wyprze się całkowicie polskości i zobowiąże się służyć interesom niemieckim. Kwitnąca ta na Śląsku polskość wyprowadza Niemców z równowagi i dlatego teren ten otoczony jest obecnie specjalna „opieką" niemiecką i tam toczy się najbardziej zacięta walka z polskością.

Najsłabszym punktem w organizacji mniejszości polskiej w Niemczech jest prasa polska, która z powodu braku środków i teroru niemieckiego wprost wegetuje. Na mniejszość polską składają się żywioły niezamożne i przeważnie zależne od kapitału niemieckiego. Jeżeli więc robotnik polski odważy się choćby tylko zawinąć chleb w gazetę polską, zostaje natychmiast wydalony z fabryki. Nawet firmy polskie obawiają się udzielać ogłoszeń pismu polskiemu i dlatego Polacy w Niemczech podziwiają rozwój pism niemieckich w Polsce, które w dziale ogłoszeń posiadają tyle firm polskich.

Główna walka z mniejszością polską toczy się w dziedzinie szkolnej. Polacy w Niemczech nie posiadają ani jednej szkoły średniej; kilka szkół mniejszościowych istnieje jedynie na terenie Śląska, lecz i tam kierownictwo tych szkół pozostaje w rękach zdeklarowanych hakatystów. Nauka języka polskiego w trzech szkółkach na Warmji, prowadzona jest przez nauczycieli niemieckich, nieumiejących właściwie po polsku. Nauczycieli, którzy przyznali się do polskości, przenosi się bezwzględnie do zachodnich dzielnic Niemiec. Prezesi regencyj, którzy oficjalnie oświadczają, że pragną być sprawiedliwymi wobec Polaków jako członkowie „Heimatdienstu" prowadzą politykę eksterminacyjną.

Wogóle Niemcy stosują nieprawdopodobne wprost metody szykan, aby utrudnić wprowadzenie szkolnictwa polskiego w Rzeszy.

Walka z naporem niemieckim jest niesłychanie trudna z powodu ciężkiego położenia materjalnego mniejszości, składającej się przeważnie z drobnych rolników i robotników, podczas gdy Niemcy wszelkiemi środkami dążą do zgniecenia polskich banków ludowych, które pozbawione kredytów tak polskich, jak i niemieckich wogóle już tylko wegetują.

Przez corocznie odbywane kongresy mniejszości narodowych w Genewie, dzięki energicznym wystąpieniom posła do sejmu pruskiego p. Baczewskiego, świat już wie cośkolwiek o losie Polaków w Niemczech. Wobec tego i rząd Rzeszy zaczyna się trochę liczyć z mniejszością polską, lecz program jego polega na udzieleniu praw Polakom wówczas, gdy ich w granicach Rzeszy już nie będzie.

I tem tłumaczyć należy wzmożoną politykę eksterminacyjną rządu niemieckiego, która znajduje swój wyraz w uchwalaniu coraz to nowych miljonowych funduszów na tępienie polskości na ziemiach graniczących z Polską.

Wobec tych wszystkich faktów rząd i społeczeństwo polskie, nie mogą pozostać obojętne. Powstać powinna bez zwłoki akcja, mająca na celu poparcie moralne i materjalne walczącej ludności polskiej w Niemczech.

Zast.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

„Robotnik" zdziera na swych łamach zasłonę z „dyktatury proletarjatu", która przyświeca wielu działaczom socjalistycznym:

„Dyktatura proletarjatu" w Polsce byłaby w obecnych warunkach dyktaturą komunistyczną. O dyktaturze zwycięskiej socjalistów nie może być mowy. Dla tej prostej przyczyny, że w walce o zwycięstwo dyktatury staliby w pierwszych szeregach komuniści, którym Rosja pośpieszyłaby z natychmiastową pomocą i to tak wielką, że w krótkim czasie Polska dzieliłaby losy — Gruzji.

Ale gdyby już chciano zupełnie zamknąć oczy na istnienie bolszewickiego sąsiada, gdyby przypuszczono na serjo, że „dyktaturę" zwycięską ogłosi tylko P. P. S. i Związki Zawodowe, to i wtedy wartość taktyczna środka „dyktatury" jest nietylko zerem, ale nie trudno przewidzieć, że rezultatem jej byłoby tylko zniszczenie P. P. S.

300,000 zorganizowanych zawodowo robotników, to jeden procent narodu. Chęć dyktatorskiego rządzenia tego jednego procentu nad olbrzymią większością, musiałaby pchnąć tę większość do zaciętej obrony demokracji przeciw dyktatorom. Role zmieniłyby się diametralnie. Nowoczesna klasa robotnicza nie wytrzymałaby tego nacisku, znaczna jej część wystąpiłaby przeciwko dyktaturze wraz z resztą społeczeństwa w imię programu socjalistycznego, potępiającego „represje i teror", jako sposób rządzenia.

Dla orjentacji należy dodać, że powyższe trzeźwe bądź co bądź uwagi, pisze poseł Daszyński, który należy do starej gwardji P. P. S., nie mającej jednak już wielkiego wpływu na politykę partji zaledwie w niej tolerowanej właśnie z powodu swego umiarkowania...

* * *

„Głos Prawdy" uważa klęskę listy sanacyjnej w Łodzi za rzecz przejściową i pociesza się, licząc na przyszłość:

Przewrót majowy wyzwolił społeczeństwo z niewoli endeckiej i tem samem stworzył warunki dla swobodnego i prawidłowego skupiania się sił społecznych na odpowiadających ich naturalnym interesom platformach politycznych. Stąd wzrost sił stronnictw radykalnych, odpowiadający charakterowi społecznemu narodu.

Jest to dopiero początek procesu krystalizacyjnego. Ostateczne jego rezultaty ujawnią się dopiero po dłuższym okresie czasu, pod warunkiem, iż wypełni go rozważna i pozytywna praca stronnictw radykalnych, gubiących się jeszcze dzisiaj w łamańcach taktycznych i co gorsza — poddających się nastrojom nerwowym, nie znajdującym żadnego uzasadnienia w rzeczywistości.

* * *

Wileńskie manifestacje protestacyjne przeciw Litwie wywołały wrażenie, że zanosi się na jakieś niezwykłe kroki czy zarządzenia przeciw Kownu.

„Gazeta Poranna Warsz." pisze na ten temat:

Żadne uczuciowe odruchy nie mogą nam ani na chwilę zasłonić świadomości, że grą rozpoczętą w Kownie, kieruje Berlin. Wiadomości ostatnie, jakie nadeszły z Wilna, mówią o usunięciu niebezpieczeństwa „odruchów". Jest to bardzo pocieszające, gdyż wszelkie „odruchy" choćby najbardziej spontaniczne, ale zachodzące w obecności najwyższych przedstawicieli rządu, musiałyby pociągnąć za sobą jak najfatalniejsze dla Polski skutki.

Społeczeństwo wileńskie musi być przygotowane, że rząd polski na nic innego prócz zwrócenia się o interwencję mocarstw w danej sytuacji pozwolić sobie nie może i z pewnością nie pozwoli.

Słusznie wskazuje „Czas", iż sama postawa rządu w sprawie pożyczki amerykańskiej wskazuje na brak jakichkolwiek z naszej strony „ryzykownych" zamierzeń. Kto myślałby o bliskiej wojnie, nie targowałby się o kurs emisyjny pożyczki.

Jeśli całemu społeczeństwu polskiemu, a w szczególności mieszkańcom Wilna, potrzebna jest w danej chwili zimna krew i zimne głowy, to niektórym organom przydałyby się poprostu okłady z lodu na głowę. Taki „Kurjer Wileński" wpadł poprostu w gorączkę i bredzi o Wielkiej Litwie, która pod wspólnym dachem państwowym połączy Wilno i Kowno.

Ależ o tem właśnie bredzi i nieprzytomny Waldemaras... Czyż przystoi organowi „sanacji" występować w roli waldemarasowego agenta?

Raz jeszcze powtórzyć musimy: zimna krew i zimna głowa!

POLSKA, LITWA I NIEMCY.

„Kurj. Polski":

Prasa niemiecka dużo uwagi poświęca ostatniemu konfliktowi polsko-litewskiemu. Niemcy są, zdaje się, jedynym dziś narodem w Europie, który politykę p. Waldemarasa bierze na serjo, czego najlepszym dowodem są rozmowy na temat paktu przyjaźni, jakie z nim prowadził w Berlinie p. Stresemann. Pakt ten ma być, według wywodów „Vossische Zeitung", urzeczywistnieniem rady p. Chamberlaina, który w Genewie bardzo dobitnie pouczył Waldemarasa o zdumieniu, jakie budzi w Europie fakt, że Litwa po za Rosją nie związała się z żadnym ze swych sąsiadów traktatem czy paktem przyjaźni. Oczywiście p. Stresemann może rozmawiać z kim chce; wolno mu traktować poważnie nawet p. Waldemarasa, wątpimy jednak, czy marzenia o jakiejś roli medjatora między Polską a Litwą, którą Niemcy chętnieby w tym wypadku zagrały, mogą liczyć w Europie na co innego niż na kpiny, zwłaszcza wobec tego, że nawet t. zw. demokratyczna prasa niemiecka pozwala sobie w związku z tą sprawą na tego rodzaju brednie na temat Wilna, które wszelkie porozumienie w tym zakresie zgóry wykluczają.

HINDENBURGJADA NAD DUNAJEM.

Olbrzymie manifestacje w Austrji za „Anschlussem".

Sztandary niemieckie... Jedna pieśń—jedno hasło. Biały kruk. Oblicze dzisiejszych Niemiec w oświetleniu krytycznem. Istotne cele hindenburgjady. „Nie jesteśmy samodzielnym narodem". Nowy szczep germański. Podejrzane wizyty pruskich ministrów.

(Od wiedeńskiego koresp. „Kur. Łódz.")

Wiedeń, w październiku.

w) Głośnem echem odbiła się w Wiedniu uroczystość 80-lecia urodzin Hindenburga. Począwszy od „sfer górnych" — starano się nadać uroczystościom wiedeńskim charakter specyficznie polityczny — z budynków powiewały chorągwie niemieckie obok austrjackich, jako widomy symbol utęsknionego „anschlussu" — a po ulicach Wiednia maszerowały oddziały bojowych organizacyj nacjonalistycznych z pieśnią na ustach — „Deutschland, Deutschland über alles".

A w tym samym dniu, jakby na komendę ukazały się artykuły o konieczności przyłączenia Austrji do Niemiec — sens tych wszystkich elaboratów był jednakowy, myśl ta sama cel analogiczny — bez względu na kierunek pisma, począwszy od skrajnych lewicowych dzienników a kończąc na „Reichspost", która jeszcze do niedawna odmienne w sprawie „anschlussu" zajmowała stanowisko.

Wśród tego chóru przebija się głos charakterystyczny „Arbeiter Zeitung", — propagującej bardzo intensywnie „ideę anschlussu", ale odkrywającej przytem niemal całkiem jawnie, co myśli o dzisiejszych Niemczech.

Propaguje zatem ideę złączenia jednakże z poważnemi zastrzeżeniami. Nie podoba się jej dzisiejsze oblicze Niemiec. Wybitny publicysta czerwonego obozu, poseł Austerlitz pisze:

„Dzisiejsze Niemcy, czcząc Hindenburga, oddają mu hołd, nie jako prezydentowi republiki niemieckiej, ale jako dowódcy Wilhelma, jako generałowi pruskiemu który jeszcze zawsze, mimo przysięgi złożonej republice — sentymentem i duszą jest przy dawnym władcy. Kiedy nas zapytają o zdanie o Hindenburgu, odpowiemy: Jako prezydenta republiki musimy go szanować, jako człowieka możemy jako generała nie chcemy.

Dążymy — mówi przywódca socjalistów austrjackich — do przyłączenia Austrji do Niemiec, ale wpierw muszą Niemcy okazać swoje prawdziwe republikańskie oblicze, muszą dowodnie wykazać, że nie są więcej krajem junkrów i militarystów — ale państwem opartem na prawdziwie republikańskich, demokratycznych zasadach."

A teraz posłuchajmy, co mówią z okazji urodzin Hindenburga wszystkie dzienniki olbrzymiego koncernu Steyernühl:

„Publicyści i politycy państw koalicyjnych stworzyli fałszywą tezę o istnieniu narodu austrjackiego. W ostatnich latach często konstruuje się wspomnianą tezę, a to dla celów politycznych. Po wojnie została Austrja mała, ale przedewszystkiem niemiecka. Nasza przemożna matka Germanja składa się z wielu szczepów. My, Austrjacy nie tworzymy żadnego narodu, ani tworzyć go nie chcemy — bo jesteśmy jednym ze szczepów naszej wielkiej ojczyzny niemieckiej.

Tu nie pomogą żadne zakazy.

Mimo zakazów papierowych, dawno już czujemy się z Niemcami złączeni. Ten szczep germański, szczep austrjacki, czuje się niemieckim i jedną ma tylko ojczyznę, dla której żyć i umierać pragnie — to Niemcy. Tobie dziś, marszałku Hindenburgu — w dniu twych imienin tę dań i przysięgę składamy".

Jak więc widzimy, nie na żarty idzie akcja „anschlussowa". Narazie zawiera się traktat złączenia na gazetowym papierze, wszystko jednak jest ułożone według programu.

W ostatnich 4-ch miesiącach, dwóch ministrów pruskich przybyło do Wiednia zawsze pod osłoną niewinnej okazji t od przypadku. Ale dziwne, że w łączności z takim pobytem, akcja i propaganda za „anschlussem" intensywnie się rozwija.

W dniu zaś urodzin Hindenburga powiewają sztandary niemieckie, uroczystości w mieście ogromne, zapał patrjotyczny „szczepu niemieckiego" dziwnie podniecony, że człowiek naprawdę zapomnieć zaczyna, że żyje w Vindobonie, słonecznej stolicy republiki austrjackiej i obraca się wokoło — czy już na ringach nie spacerują junkry pruskie... Bo „Deutschland, Deutschland über alles" rozlega się równie głośno i na równą, zda się, komendę — nad modrym Dunajem, jak i nad Szprewą.

Roman Herncz.

—:o:—

Słoń-matka po swym przyjeździe do Europy w drodze do swej nowej rezydencji w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

SZTUKA WIĄZANIA.

w) Japończycy nie ubierają się po europejsku, nie znają, nawet w przybliżeniu sztuki zapinania guzików, klamer i agrafek. Przedmioty te zastępują ich taśmami i wstążkami. Stąd powstała wśród nich sztuka, wielce dla nas skomplikowana: sztuka wiązania. Któżby domyślił się, że znają oni aż 250 sposobów wiązania? Pod tym względem mają pierwszeństwo na świecie, gdyż nawet tak znakomici eksperci, jak marynarze francuscy wynaleźli tylko 60 rodzajów węzłów. Podobnie zresztą jak marynarze nadają oni wiązaniom rozmaite nazwy, jak np. węzeł żółwiowy, bociani, motyli, mówi się także: zawiązać kokardę w irysa, w kwiat czereśni lub śliwy, istnieje też węzeł młodości i węzeł starej kobiety.

Sztuki wiązania uczą się Japończycy w szkole, a nawet najmniej inteligentne dziecko zna 20 do 30 sposobów wiązania.

MIERZENIE PULSU.

Dr. A. Goldschmidt, profesor uniwersytetu w Berlinie, wynalazł maszynkę która z drobiazgową dokładnością notuje siłę i ilość uderzeń pulsu. Aparat ten przytwierdzony do ręki, oblicza i automatycznie przenosi na papier uderzenia serca i wibracje systemu nerwowego. Wyniki, otrzymane zapomocą tego aparatu są bez porównania dokładniejsze niż sposoby dziś używane.

CLAUDE FARRERE. (15

Sto miljonów w złocie.

(Tłum. Gabryel Karski).

(Dalszy ciąg).

Kto się zanadto stara, nieraz chybia celu. Troudue nie odznaczał się zbytkiem inteligencji; nie był jednak zupełnym głupcem; przedewszystkiem zaś, był, jak większość Francuzów, człowiekiem bardzo odważnym. Tyle ugrzecznienia w połączeniu z tak rozlewną frazeologją, zaintrygowało go cokolwiek.

— To wszystko jest jakieś osobliwe... — pomyślał — wygląda nieczysto. Nie jestem nurkiem, nie przecze... ale Chappart także nie jest... Gdybym tak wyraził życzenie spuszczenia się również na dno?... ot, choćby tylko poto, by ich trochę podrażnić?...

I wyraził to życzenie. Usłyszał wnet piosenkę w innej tonacji.

— Ho! ho! ho! To nadzwyczaj niebezpieczne!... Po pierwsze: ośmiornice. P. Chappart mówił o nich panu Troudue, wszak prawda? O, bo widział sam jedną z nich aż z nazbyt bliska! Straszliwy ów potwór już był go omotał od stóp do głów i tylko jakimś nieomal cudownym przypadkiem pozostała mu wolna prawa ręka, tak że zdołał dać sygnał powrotu... Gdyby nie to, dziś na pokładzie zatopionej Tubelgerji znajdowałby się szkielet pana Chappart...

P. Troudue może nie czytał potężnego dzieła p. Wiktora Hugo p. t. „Pracownicy morscy?" Ach, należało to przeczytać. Jest tam właśnie mowa o ośmiornicach. A nie ulega wątpliwości, że cały pułk ośmiornic obrał sobie siedlisko we wszystkich komorach Tubelgerji, zatopionej na głębokości 36-metrowej, t. j. właśnie najbardziej sprzyjającej gromadzeniu się ośmiornic. Ha, oczywiście wolno panu Troudue wdziać skafander, spuścić się na dno a nawet nigdy nie wrócić na powierzchnię, jeżeli taka jego ochota... Ale snożna było przewidywać, iż, gdy p. Troudue spuści się na dno, ratownicy duńscy nie zdążą wyswobodzić go z potwornych uścisków ośmiornic panujących bez apelacyjnie na głębiach, w których tkwiła Tubelgerja... Wobec czego Erik Herbesom, gospodarz Skagerraka oraz wszyscy jego wierni towarzysze, znawcy fauny morskiej średnich głębokości, oświadczają, iż zrzucają z siebie odpowiedzialność na wypadek, gdyby p. Troudue nie miał już nigdy wrócić na pokład. Oto jak się sprawa przedstawia!

Tego rodzaju przemowa osiągnęłaby może pełnię efektu wobec Norwegów, Duńczyków lub Szwedów; lecz zwrócona do człowieka typu Troudue'a, trafiała zupełnie mimo: mieszkańcy południa Francji nie są — och, bynajmniej! — mędrsi ani odważniejsi od jakichkolwiek innych obywateli. Zato niezaprzeczenie posiadają ostre wyczucie prawdy i fałszu; a wyczucie to jest tak ostre, iż mało kto może im w tem nie powiem już nawet dorównać i dotrzymać kroku na tym śliskim terenie, lecz nawet kroczyć ich śladami. To też, wierni odwiecznej tradycji opowiadania sobie wzajem najwybitniejszych bajd, umieją nie przejmować się niemi nadmiernie. Usłyszawszy od Erika Herbesom o ośmiornicach, Troudue poczęstował go wężami morskiemi.

— Ja sam, jak mię pan tu widzi, spotkałem jednego, co był cztery razy grubszy od pana. Prawdziwie mówię, a było to w Along, nawet deszcz padał, widzi więc pan, że nie zmyślam... Potwór o mało mię nie pożarł. Ale uważa pan, nie udało mu się... I oto jestem tutaj. Ta pańska ośmiornica wogóle nie istnieje dla takiego człowieka jak ja. Ja zieżdżam!...

Zaatakowany tak energicznie, Duńczyk próżno szukał repliki. Wkońcu, wykształcił, ze źle ukrywanem zaniepokojeniem.

— Chce pan spuścić się na dno?

— Chcę! — oświadczył Troudue.

— Chce pan przeszukać tę komorę 4 której nie zwiedził jeszcze żaden z moich patentowanych nurków?

— Właśnie.

— I pan wie o połączonem z tem śmiertelnem niebezpieczeństwem?

— Wiem o tem wszystkiem daleko lepiej, niż się panu zdaje.

Zdanie to rzucił Troudue tonem całkiem naturalnym, bez premedytacji. Ale Duńczyk, który miał swoje motywy — brzęczące i szeleszczące — przestraszył się.

I nie zwlekając już, wystąpił na drogę kompromisu:

— Panie Troudue, widzę dokąd pan zmierza... To doprawdy zbyteczne — ryzykować w ten sposób własne życie. Komora nr. 4 jest zapchana; pan życzy sobie ją udostępnić?

Troudue, naiwny, lecz nieustraszony, odrzekł:

— Tak.

— Ha — uległ Erik Herbesom — skoro ma przemówić dynamit, niechaj przemówi... Tylko... jak pan sobie życzy: czy tylko troszkę czy mocno?

— Troszkę czy mocno? hm. To zamało! — oznajmił Troudue — niech będzie: namiętnie... Naprzód jednak wezmę skafander i przekonam się naocznie.

Duńczyk oniemiał zupełnie. Dobroduszny Troudue wydawał mu się obecnie groźniejszy od nieufnego Chappart'a.

Trzeba było jednak zastosować się do woli kapitana. Troudue nałożył sobie skafander i ruszył w drogę. Zaledwie wszakże dotknął stopami dna, energja w nim „spuchła", i, nie rwąc się bynajmniej do „przekonywania" się naocznie, starał się trwać w przyzwoitem oddaleniu od wszelkich możliwych niebezpieczeństw i domniemanych ośmiornic. Pono nawet żałował, że nie miał przy sobie talji kart aluminjowych: byłby chętnie postawił „pasjans nurka", dla zabicia czasu — do chwili stosownej do godnego powrotu. Mniejsza zresztą o to: chwila ta ostatecznie nadeszła, tak jak każda chwila kiedyś nadejść musi. I natychmiast po wydostaniu się z biblijnych otchłani, sprytny Troudue, stanąwszy na pokładzie Skagerraka i odśrubowawszy swój kask, zażył odwetu: nie rzekł słowa, powiódł po obecnych bystrem spojrzeniem i podparłszy dłonią podbródek udał się do swej kabiny. Niewątpliwie, byłoby mu dość trudno opowiadać cuda: dar wyobraźni ma swoje granice nawet u południowca. Niemniej owo brzemienne niedomówieniami milczenie mocno zmieszało zarówno Erika Herbesom, którego sumienie nie było spokojne, jak i całą załogę Skagerraka działającą w zmowie z przewodzącym jej lotrem.

Upłynęła cała doba w tej głuchej trwodze. Nurkowie przystąpili do swych codziennych czynności; ale było im nieswojo. Ten przeklęty Francuz musi teraz wiedzieć, jak się rzecz ma... Ostatecznie, zbadanie zatopionego statku i dostanie się do komory nr. 4, to nie przedstawiało nadzwyczajnych trudności, z czego też z pewnością p. Troudue zdaje sobie teraz sprawę! Zatem? wszystko stawało się nazbyt wyraźnem. Nie sposób już będzie prowadzić nadal w nieskończoność ową miłą zabawę, która przez cztery tygodnie ciągnęła się tak pomyślnie, napełniając wszystkim kieszenie...

W końcu też Erik Herbesom zdecydował się wziąć byka za rogi i następnego ranka zjawił się w kajucie kapitana. Troudue, próżen trosk trwał w objęciach Morfeusza.

— A więc? — rozpoczął Duńczyk, gotów już na wszelkie ustępstwa — jak będzie z tym dynamitem? Troszeczkę czy mocno?

Troudue, gdyby nawet miał w tej chwili nóż gilotyny nad głową, nie potrafiłby dać rozumnej odpowiedzi na to pytanie. Nie namyślając się, powtórzył odruchowo swój poprzedni koncept:

— Już panu mówiłem: namiętnie!

Duńczyk, który żartować nie umiał, zawołał z przerażeniem:

— Do stu piorunów!

Poczem omówiono rzecz bliżej.

Podczas ostatnich wycieczek na dno (tak przynajmniej przedstawił teraz sprawę Erik Herbesom) nurkowie duńscy wdarli się na zatopiony okręt, masakrując przytem całe chmary ośmiornic. Następnie, śród tysiącznych niebezpieczeństw dotarli do wejścia do owej sławetnej komory 4. Zawora zresztą była szeroko odemknięta; ale mnóstwo gruzu; tak że bez poświęcenia trzech-czterech miesięcy na mozolną pracę, nie było nadziei sforsowania tego naturalnego a tak nadnaturalnie bronionego wejścia.

d. c. n.

—:o:—

Co dzień niesie?

Październik
12
Środa

DZIŚ: Maksymiliana B.W.
JUTRO: Edwarda Kr. W.

Wschód słońca 5.54.
Zachód słońca 16.52.
Wschód księż. 18.46.
Zachód księż. 7.20.
Długość dnia 11.11.
Ubyło dnia 5.38.

Otwarcie katedry w Częstochowie.

W dniu 6 listopada r. b. Częstochowa będzie obchodziła niezwykłą uroczystość otwarcia katedry częstochowskiej, pod której fundamenta pierwszą cegłę położył jeszcze przed dwudziestu laty ks. Marjan Fulman, proboszcz parafji św. Zygmunta w Częstochowie, obecny biskup lubelski. Na uroczystość przybędą delegacje ze wszystkich parafij całej djecezji częstochowskiej; nadto we wszystkich świątyniach djecezji w tym dniu odprawione będą solenne msze św. i wygłoszone kazania przez duchowieństwo o znaczeniu katedry dla djecezji.

Katedra częstochowska co do rozmiarów będzie największą świątynią w Polsce.

L. O. P. P. APELUJE DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Przed dwoma miesiącami L. O. P. P. zwróciła się do właścicieli nieruchomości w Łodzi z prośbą o rozsprzedanie pomiędzy lokatorami domów znaczków na budowę szkoły pilotów w Łodzi. Ponieważ właściciele domów podjęli się tej misji, L. O. P. P. przysłała każdemu z nich pewną ilość znaczków, z warunkiem przesłania pieniędzy do miejscowego oddziału Ligi.

Dotychczas wielu właścicieli domów nie przesłało jeszcze do Ligi ani pieniędzy, ani znaczków, wobec tego zarząd łódzkiego oddziału L. O. P. P. postanowił zwrócić się do nich z apelem, by jak najprędzej uiścili zaległe należności. (r)

Rejestracja rocznika 1909.

Dziś komisja rejestracyjna nie urzęduje. Jutro winni przybyć w celach rejestracyjnych do lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ulicy Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie V komisarjatu policji o nazwiskach na litery początkowe R, S Sz, T oraz zamieszkali w obrębie XIV komisarjatu policji o nazwiskach na litery początkowe H, Ch, L, J, K, L, Ł. (i)

RUCH UBEZPIECZONYCH W LECZNICACH KASY CHORYCH.

Ruch chorych w agendach leczniczych Kasy Chorych m. Łodzi stale wzrasta. — W miesiącu sierpniu r. b. ogólna ilość badań wyniosła 201.669, w czem ilość porad lekarskich w lecznicach wynosi 145.366, ilość porad działu pomocy lekarskiej 24839 ilość badań w zakładach miejskich leczniczych 6.564. W zakładzie rozpoznawczo - bakterjologicznym wykonano 1.339 zabiegów. (r)

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ŻĄDA PODWYŻKI PŁAC.

Związek Pracowników Miejskich ZZP. postanowił wystąpić do Magistratu m. Łodzi z żądaniem podwyższenia poborów dla pracowników magistrackich. Wysokość podwyżki i termin odpowiedzi na żądania ustalony zostanie w najbliższych dniach na posiedzeniu zarządu związku.

CZY LEKARZE KASY CHORYCH OTRZYMAJĄ PODWYŻKĘ UPOSAŻEŃ?

Przed kilku dniami lekarze Kasy Chorych w Łodzi zwrócili się do zarządu z memorjałem w sprawie podwyższenia płac w tym stosunku, w jakim ostatnio otrzymał ją ogół pracowników Kasy, t. zn. o 15 procent. Sprawa ta przekazana została komisji leczniczej, która postanowiła przedstawić zarządowi Kasy całokształt sprawy oraz odpowiednie wnioski. W łonie komisji panuje opinja, że wobec udzielenia podwyżki przez zarząd Kasy Chorych ogółowi pracowników — postulaty podwyżkowe lekarzy są tembardziej słuszne. (e)

Po wyborach do Rady Miejskiej

Czy P. P. S. uda się stworzyć większość?

Kto jest kandydatem na prezydenta miasta?

Kwestja utworzenia większości w nowej Radzie Miejskiej w wytworzonej przez rezultat wyborów sytuacji jest osią zainteresowania.

Krążą najróżnorodniejsze wersje co do możliwości tworzenia bloków. Na stanowisko prezydenta miasta, prezesa Rady Miejskiej, wiceprezydentów i ławników szuka się już kandydatów.

Coraz głośniej mówi się o poparciu ze strony Poalej Sjon lewicy bloku socjalistycznego, utworzonego z P. P. S., N. S. P. P. i „Bundu" i uzyskaniu w ten sposób większości rządzącej.

Rozstrzygnięcie zresztą wkrótce nastąpi.

WYNAGRODZENIE DLA CZŁONKÓW KOMISJI.

W końcu bieżącego tygodnia Magistrat rozpocznie wypłacać wynagrodzenia dla członków obwodowych komisyj wyborczych.

Ogółem wynagrodzenia otrzyma 1000 osób po 120 do 150 zł. według rozdzielnika ustalonego przez główną komisję wyborczą. (b)

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM M. ŁODZI?

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 83 w godzinach wieczorowych odbędzie się ściśle poufne posiedzenie egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa wysunięcia kandydatury z pośród działaczy P. P. S. na prezydenta m. Łodzi.

Pozatem będzie również szczegółowo rozpatrywana sprawa obsady stanowisk wice-prezydentów, prezesa Rady Miejskiej i ławników.

Po posiedzeniu przedstawiciele P. P. S. rozpoczną konferencje poufne z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy i „Bundem" w sprawie podziału stanowisk w Magistracie.

Możliwem jest, iż do współpracy zostaną wciągnięci przedstawiciele „Poalej - Sjon - lewicy".

Na posiedzenie przybędzie również poseł Ziemięcki z Warszawy.

Stanowisko prezydenta m. Łodzi obejmie prawdopodobnie jakiś działacz z P. P. S. z poza Łodzi, gdyż łódzki O. K. R. P. P. S. nie posiada odpowiedniego człowieka na to stanowisko. Między innemi wysuwana jest kandydatura posła Ziemięckiego. u)

CZY N. P. R. LEWICA WNIESIE PROTEST O UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW?

Jak się dowiadujemy, N. P. R. lewica nosi się z zamiarem wniesienia protestu przeciw ważności wyborów. Protest ten NPR. motywuje tem, że przy niektórych obwodowych komisjach wyborczych, gdzie po większej części przewodniczącymi komisji byli członkowie P. P. S. nie przeprowadzano wyborów w myśl przepisów. Obecnie wspomniana partja zbiera wszelkie dowody, które zostaną rozpatrzone przez zarząd N. P. R. (u)

ILU BĘDZIE NOWYCH RADNYCH?

Według prowizorycznych wyników wyborów do Rady Miejskiej na ogólną ilość 75 radnych ponownie wybrano 25, zaś nowych radnych wejdzie 50.

Ze wszystkich list jedynie z listy Chrześcijańskiej Demokracji i sjonistycznej wejdą do Rady wszyscy radni, którzy już dotychczas w Radzie zasiadali. (b)

ZESTAWIENIE STATYSTYCZNE WYNIKÓW WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W R. 1922 i 1927.

W roku 1919 po wyborach Łódź otrzymała Radę Miejską o wybitnie lewicowem zabarwieniu. Rządy w mieście wzięła w swe ręce P. P. S., która na czoło zarządu miasta wysunęła wówczas p. Aleksego Rżewskiego, obecnego starostę łódzkiego.

Następne wybory przeprowadzone w roku 1922, oddały rządy miasta większości złożonej z N.P.R., która otrzymała 42882 głosy i Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, która otrzymała 57777 głosów. P.P.S. otrzymała wówczas zaledwie 19004 głosy.

Obecne wybory ukazały zupełnie zmienione oblicze polityczne ludności Łodzi, które ujawniło wzrost wpływów P. P. S.

Dokładne zestawienie porównawcze z poprzedniemi wyborami jest następujące:

	1922 rok	1927 rok
P. P. S.	9 mandatów	21 mandatów
N. S. P. P.	5 „	7 „
N. P. R.	20 „	5 „
Ch. Dem. Koło Narod.	24 „	6 „ / 3 „
Zjedn. Niem.	2 „	3 „
Bund	3 „	6 „
Poale Sj. lew.	1 „	3 „
Hitachduth	1 „	0 „
Sjoniści	4 „	4 „
Ortodoksi	4 „	4 „
Bezp. żydzi	2 „	2 „
Ludow. żyd.	1 „	1 „

Jako nowe ugrupowania wchodzą do Rady Miejskiej:

Blok lewicy socjal.	1 mandat
Zrzesz. Gosp. „Resursa"	4 „
Inwalidzi	1 „
Sanacja	1 „
Właśc. Nieruchom.	2 „

GŁOSY PRASY STOŁECZNEJ.

Prasa stołeczna obszernie omawia wybory do samorządu m. Łodzi.

„Kurjer Poranny" pisze:

„Zwycięstwo stronnictw lewicowych z P.P.S. na czele jest faktem bardzo poważnym, którego nie doceniać nie można, a który dla dalszego rozwoju życia samorządowego i gospodarczego Łodzi mieć może duże znaczenie. (Zależy jakie: ujemne czy dodatnie. Przyp. Red.).

„Rzeczpospolita":

„Odbyte w niedzielę wybory samorządowe w szeregu większych miast są po wiosennych wyborach do warszawskiej rady miejskiej, drugą charakterystyczną ilustracją dzisiejszych nastrojów politycznych wśród ludności miejskiej. Warto więc przyjrzeć się głównym zarysom obrazu jaki dają."

Podawszy wyniki wyborów w Łodzi i wykazawszy znaczny odsetek głosów komunistycznych — „Rzeczpospolita" kończy:

„Sukcesy zatem komunizmu, jakie w coraz groźniejszych przejawach widzimy, są niewątpliwym owocem akcji, rozbijającej społeczeństwo polskie. A że to radykalizowanie Polski odbywa się z pełną świadomością — tem jeszcze gorzej."

„Robotnik" z entuzjazmem wita zwycięstwo P. P. S. i pisze:

„Wyniki niedzielnych wyborów samorządowych — przedewszystkiem w Łodzi — stawiają zgoła niedwuznacznie kropkę nad „i".

Wszelkie historyjki na temat rzekomego „rozbicia", „osłabienia" i t. d. Polskiej Partji Socjalistycznej wyglądają odtąd, jako dziecinne głupstwo.

P. P. S. zdolna jest walczyć skutecznie przeciwko fali nastrojów komunistycznych i komunizujących. Klasa robotnicza największego środowiska przemysłowego kraju wypowiedziała swoją wolę, stwierdziła swoje zaufanie dla sztandarów i dla polityki partji".

„Głos Prawdy" stwierdza, iż:

„.... partje radykalne społecznie nigdy nie miały jeszcze równie poważnych podstaw do optymizmu, jak dziś. Twierdzenie to zostało znakomicie poparte wymową cyfrowych rezultatów wyborów samorządowych w Łodzi przedewszystkiem, a także Kaliszu i Łomży. Wszędzie znaczny przyrost elementu radykalnego."

Niepokoje przemysłowców łódzkich

Nadprodukcja w fabrykach.

Poprawa konjunktur w łódzkim przemyśle włókienniczym zapoczątkowana została w końcu 1926 roku i obecnie uruchomienie wielkiego przemysłu włókienniczego dochodzi zwolna do poziomu maksymalnego t. zn. do norm roku inflacji i wyjątkowych konjunktur (1925). Wzrosła poważnie liczba zatrudnionych robotników oraz stopień uruchomienia maszyn i ilość przepracowanych w roku 1927 robotnikogodzin. Poprawa ta umożliwiona została dzięki: wzrostowi zapotrzebowania rynku wewnętrznego oraz wzrostowi wywozu włókienniczego, który zwłaszcza na rynku rumuńskim ujawnia wydatną żywotność i ekspansję, pochłaniając przeszło 47 procent całego eksportu Łodzi.

Ostatnio jednak zauważyć się dało pewne wahanie i zaniepokojenie w kołach przemysłowych, a to z uwagi na znaczny wzrost zapasów towaru w składach fabrycznych, który spowodować może nadprodukcję przemysłu i nowy kryzys. Cisza ta spowodowana została zupełnem przerwaniem tranzakcyj handlowych w ostatnich kilku tygodniach, co z kolei wywołane zostało świętami żydowskiemi i abstynencją kupiectwa prowincjonalnego, które od dłuższego już czasu do Łodzi nie przyjeżdża. W razie więc, gdyby stan obecny potrwał dłuższy okres czasu — kryzys i zmniejszanie rozmiarów produkcji musiałoby nastąpić. Szereg przedsiębiorstw mniejszego i średniego przemysłu zamierza przeprowadzić redukcję dni pracy. Przedstawiciele wielkiego przemysłu uważają okres obecny za przemijający który według ich opinji nie powinien wywoływać poważniejszego zaniepokojenia. (e)

Czas ochronny dla zwierzyny.

Prawo łowieckie i walka z kłusownictwem.

Na całym cywilizowanym świecie istnieje prawo łowieckie, ustalające dla zwierzyny pewne okresy ochronne, w których nie wolno jej strzelać, łowić i t. p. Ma to na celu utrzymanie zwierzostanu, możność wychowania małych, inaczej bowiem w bardzo krótkim czasie, nawet nasz pospolity zając byłby równie rzadki, jak żubr z puszcz litewskich.

Skoro w pewnych okresach zwierzyny bić nie można, w innych nie wolno łapać pewnych gatunków ryb to wniosek prosty że nie można także i jeść w stanie świeżym, a jedynie w marynatach, konserwach i t. p. przygotowanych z ryb i zwierzyny, bitej w czasie dozwolonym.

Wystarczy jednak wejść w czasie ochronnym do pierwszej lepszej większej restauracji i rzucić okiem na kartę. Z całym cynizmem kłusownika wydrukowano na niej: w lecie sarna, zając, kuropatwa, a obecnie pstrąg, łosoś, raki i t. p.

Na to nikt nie zwraca uwagi, chociaż władze, które nad zwierzyną czuwają, wiedzieć chyba powinny, że ani ten zając nie został przed dwoma miesiącami zabity, ani pstrąg przed miesiącem złowiony. Zachodzi więc przestępstwo i winny, w myśl ustawy, powinien być surowo ukarany.

Przyznać trzeba, że zwyczaj podawania w restauracjach zwierzyny w czasie zakazanym, przywędrował do nas z Warszawy, gdzie praktykowano to stale. Tolerowanie go jednak doprowadziło do rozpowszechnienia w całej Polsce, a prócz tego znakomicie sprzyja rozwojowi kłusownictwa. Tylko kłusownik dostarcza zwierzyny w czasie ochronnym.

Dlatego też władze nasze powinny przypomnieć sobie, że ustawa o ochronie zwierzyny broni jej nietylko w lesie, polu, czy w rzece, lecz także i na półmisku w restauracji.

JESZCZE JEDNĄ

szklaneczkę herbaty!

Oczywiście, tylko LYONS'A!

Żądanie to słyszy się tysiące razy dziennie we wszystkich kawiarniach kuli ziemskiej.

INSTRUKTORSKI KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Zarząd Główny Czerwonego Krzyża zorganizował w Warszawie czterotygodniowe kursy instruktorskie obrony przeciwgazowej. Okręg Łódzki Czerwonego Krzyża wysłał 10 kandydatów, którzy ukończyli omawiane kursy, otrzymując świadectwa jako instruktorzy, a m.: Góreczny Józef, Januszewska Romana, Kauzel Stanisław, Kuźniak Dyonizy, Krygier Jan, Muraszko Jan, Rosiński Józef, Swoszowski Witold, Trafalski Aleksander, Kazimierski Mieczysław.

Całkowity koszt szkolenia i utrzymania poniósł Czerwony Krzyż w Łodzi.

ECHA NADUŻYĆ W INSPEKTORACIE SZKOLNYM W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie nadużyć w inspektoracie szkolnym trwa. Kuratorjum okręgu łódzkiego wysłało w sprawie tej komunikat do Ministerstwa Oświaty, które postanowiło wysłać do Łodzi specjalną komisję, która przeprowadzi ścisłe dochodzenie.

Obowiązki sekretarza w inspekcji szkolnej pełni obecnie w zastępstwie osobiście inspektor Skowroński. (i)

KU UWADZE PŁATNIKÓW PODATKOWYCH.

Urzędy Skarbowe na terenie m. Łodzi rozesłały nakazy płatnicze na państwowy podatek dochodowy za rok 1927. Odwołania które winny być wnoszone przez komisje szacunkowe do komisji odwoławczej, dopuszczalne są tylko w terminie 30 dniowym, licząc od dnia doręczenia nakazu. Płatnikom przysługuje również prawo żądania odpisów uchwał komisyj szacunkowych i zeznań świadków. (r)

STRAJK W PRZEMYŚLE DRZEWNYM.

Od dłuższego już czasu trwa strajk robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym. Na odbytych konferencjach porozumiewawczych przemysłowcy odmówili żądaniom robotniczym, motywując to względami konkurencyjnemi.

Wczoraj odbyło się walne zebranie strajkujących robotników, na którem uchwalono nie przystępować do pracy i kontynuować strajk aż do zwycięstwa. (i)

†

s. † p.

Jadwiga Szymańska

Urzędniczka Kolei Państwowych,

opatrzona św. Sakramentami zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 11 października r. b.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 13 października r. b. o godz. 4 po po poł. z domu żałoby przy ul. Zawiszy nr. 22 na Stary Cmentarz Katolicki.

O czem zawiadamia stroskana

RODZINA.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych w listopadzie.

Akcja zapomogowa została przedłużona do 17 tygodni.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na m. listopad — postanowiono zwrócić się do zarządu głównego o przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej na m. listopad na terenach i warunkach dotychczasowych.

Postanowiono przedłużyć akcję zasiłkową do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników zamieszkałych na terenie m. Piotrkowa, którzy wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy do dnia 30 listopada dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie Aleksandrowa, powiatu piotrkowskiego i radomskowskiego i dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych w Łodzi Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Piotrkowie i Radomsku, a którzy wyczerpali 13-tygodniowy okres zasiłkowy do 30 listopada. (e)

Problem rozbudowy sieci komunikacji podmiejskiej.

Łódź na zjeździe komunikacyjnym w Warszawie.

W przyszłym tygodniu udaje się do Warszawy dyrektor łódzkich kolei dojazdowych p. Gerlicz, by wziąć udział w ogólno - państwowym zjeździe komunikacyjnym, który zwołany został przez związek przedsiębiorstw komunikacyjnych w celu omówienia i wytknięcia dróg, tudzież rozwinięcia komunikacji lokalnej. Zjazd ten będzie miał szczególnie doniosłe znaczenie dla rozwoju komunikacji w okolicach Łodzi, a szczegółowe plany realizacji tych połączeń miasta z szeregiem mniejszych i większych ośrodków, z któremi Łódź związana jest interesami gospodarczemi — omówi dyr. Gerlicz w obszernym referacie. Inwestycje kolei dojazdowych realizowane będą na wiosnę przyszłego roku z poważnym nakładem kapitału, a pójdą one nietylko w kierunku rozbudowy istniejących połączeń z mniejszemi miastami, szczególnie zaopatrującemi Łódź w artykuły spożywcze, ale i w kierunku wydatnego poprawienia wyposażenia technicznego i stanu urządzeń kolei dojazdowych w związku z wymaganiami technicznemi i przepisami bezpieczeństwa wreszcie zastosowania szeregu ulepszeń i wynalazków. (e)

Nafta drożeje.

Składnicy hurtowi i detaliczni, handlujący naftą, otrzymali zawiadomienie w sprawie zmiany warunków i cen nafty, które przyczynią się do podrożenia nafty w handlu detalicznym i to już od 10 b. m. Sprzedaż wagonowa nafty uskuteczniana będzie za zapłatą 50 proc. gotówki i 50 proc. wekslami z 6-tygodniowym terminem bez dyskonta. Składowa sprzedaż nafty uskuteczniana będzie tylko za gotówkę. Zwyżka cen nafty w handlu detalicznym na rynku łódzkim wyrazi się zwyżką kilkuprocentową. (e)

Loterja
podoficerów rezerwy.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej rozwijając swą żywotną działalność na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej ma za zadanie prócz obrony interesów własnych prowadzenie prac przysposobienia wojskowego — wychowania fizycznego, jak również prac kulturalno - oświatowych.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy posiadając w łonie swej organizacji masę członków bezrobotnych, podoficerów rezerwy b. obrońców Ojczyzny, a chcąc im za wszelką cenę przyjść z wydatną pomocą, urządza na ten cel za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej Nr. 8494/27 loterję fantową na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Dochód z imprezy tej osiągnięty użyty zostanie w pierwszym rzędzie na założenie warsztatów pracy dla bezrobotnych członków. Wszelkie wysiłki O. Z. P. R. idą w kierunku odciążenia wydatków państwa, a przyjścia z pomocą i spłacenia choć w części zaciągniętego długu wobec byłych, a znajdujących się w opłakanych wprost warunkach obrońców naszej z trudem wywalczonej Ojczyzny.

Wierzymy niezłomnie, że ogół społeczeństwa zrozumie dążność i cel O. Z. P. R. i przyjdzie w ten chociażby sposób z pomocą rzeszom bezrobotnych podoficerów przez kupowanie losów.

Cena jednego losu 50 gr. Do wygrania są następujące fanty: samochody, motocykle, rowery, place, urządzenia mieszkań, konie, narzędzia rolnicze, wozy, biżuterja, bronzy, platery, maszyny do pisania, maszyny do szycia, gramofony, aparaty radjowe, kupony na ubrania, sztuki płótna, obuwie, przybory na biurka wiele innych cennych fantów.

Zarząd główny O. Z. P. R. Warszawa ul. Przejazd nr. 5.

Komitet Loteryjny.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (ulica Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

FREDERIC BOUTET.

Groźba.

Mr. Edmund Urnage — zameldował służący. Roger Cautrel, który w swoim gabinecie czytał, powstał, aby gościa przywitać.

— Dzień dobry, stary! Dobrą myśl miałeś odwiedzić mnie — mam właśnie dziś po obiedzie wolne...

— Ale, co ci to? Masz taką grobową minę?

Edmund Urnage, wysoki młody blondyn o dobrotliwym wyrazie twarzy, pogodny zazwyczaj, miał rzeczywiście wygląd ponury.

— Tyle nieprzyjemności! — stęknął siadając w fotelu — poważnych powikłań! Moje życie jest w niebezpieczeństwie!

— Ale...!

— Naprawdę. Zaraz zrozumiesz. Przyszedłem do ciebie po radę. Moje położenie jest okropne. Mama chce, żebym się ożenił.

— I to jest okropne?

— Tak, z powodu Manette. Co ona na to powie, Manette! Nie wiem co powie, ale dobrze wiem, co zrobi: zabije mnie...

— Oh! słuchaj, mój stary. Masz bzika! Manette, ta mała, kochana jasnowłosa kobietka, żywa i wesoła jak zięba...

— Dramaty miłosne nie są monopolem tragicznych brunetek. Nie znasz Manette. Robi wrażenie wesołej i dziecinnej, ale pod tym płaszczykiem kryje się żelazna wola i gorący, porywczy temperament. Ona mię ubóstwia... Trzy lata już żyjemy ze sobą, nieprawdaż? Otóż ona kocha mię tak samo, jak pierwszego dnia. Co mówię? Dziesięć tysięcy razy więcej, niż pierwszego dnia!... To jest straszne! I nic na to poradzić nie można! Z tysiąc razy mi już mówiła: „Gdybyś mię zdradził, porzucił, zabiłabym najpierw ciebie, a później siebie samą"!

— Ależ to tylko gadanie! Miała już niejedną przygodę miłosną, nim ją poznałeś. Wie dobrze, że miłostka nie może trwać wiecznie. Chciała cię tylko nastraszyć: to się jej w zupełności udało!

— Wcale nie! Ona mię kocha! Kupiła rewolwer, który leży w szufladzie jej biurka. Robi mi najstraszniejsze sceny zazdrości, kiedy idę gdzieśkolwiek z wizytą. Chciałaby, żebym wszystkie wieczory z nią spędzał. Mama zaś życzy sobie, bym od czasu do czasu bywał w towarzystwie. Mama jest też swego rodzaju despotką... no i... myśli o mojej przyszłości. Znalazła mi doskonałą partję i bardzo ładną, młodą i bogatą panienkę, która mi się podoba i której ja się też podobam. No i... nie oparłem się, dałem się mamie namówić... Zresztą, rozumiesz, mój stary Rogerze, sam doszedłem wreszcie do przekonania, że dobrze robię, żeniąc się. Jestem człowiekiem porządnym, przywiązującym się, stałym... Nie dlatego wierny byłem Manette, że mi stale rewolwerem groziła..., lecz dlatego, że brakło mi do zdrady ochoty... Nie jestem do ciebie podobny, nie miałem przygód bez liku... i z tego powodu, że jesteś w doświadczeniu bogaty, przychodzę po radę do ciebie... Jak Manette powiedzieć o tem... Zważ, że ja nie chcę zupełnie z nią zerwać... bardzo chętnie będę się z nią później widywać... Mógłbyś jej o tem napomknąć...

— Ja? W jaki sposób?

— Tak, ty! Wszak jesteś moim przyjacielem, stary druhu. Kochasz mię, jak i ja ciebie kocham. Więc trzeba sobie wzajemnie pomagać... Jabym cię wsparł, gdyby tego zaszła potrzeba. Ale... to się — na nieszczęście — nie zdarzy... W czem mógł bym ci być pomocnym? Ty jesteś wolny, bogaty, niezależny; ja mam matkę, kochankę, niedługo mieć będę żonę... Rozumiesz mię, stary. Więc musisz dać Manette do zrozumienia... tak... powierzam ci to... Powiedz jej, że ja... ja... niezupełnie ją porzucam...

— Rzeczywiście widzę, że masz nie powszednie zadatki wierności... Czy nie przypuszczasz, że Manette... jakiś czek... wystarczyłby zupełnie...

— Mama to samo mi mówi. Byłem zmuszony, rozumiesz mnie, prawda? mamie się do wszystkiego przyznać... Ale mama nie zna Manette; ty również nie, jakkolwiek ją znasz, nie możesz sądu o niej wydawać...

To paliwoda, tygrysica, ja ci to mówię! Ubóstwia mnie! Ach, jakie to straszne! Ciągle teraz trzyma rewolwer w ręku i mierzy we mnie...: „Jeżeli mię zdradzisz, zabiję"! To mnie o chorobę przyprawia... Kogo ona zabije? Siebie? Mnie? Moją żonę? Cały orszak weselny? Czy, ja wiem? Ona jest nieobliczalna! Co za straszna historja! Co za skandal!... Dlaczegoby miała zwlekać? Morderstwa na tle erotycznem są teraz w modzie i zabójców tego typu zawsze ułaskawiają... Zresztą, ona gwiżdże na to, bo zabiwszy mnie, sobie życie odbierze! Ach, mój stary! Ratuj... pomóż mi...

Edmund Urnage o mało nie płacze podczas gdy jego przyjaciel z trudem tłumi pogardliwy uśmiech.

— Dobrze zatem — przerywa wkońcu potok jeremjaszowych skarg swego druha — odwiedzę Manette, tak jak sobie tego życzysz. Postaram się dać jej do zrozumienia, że z powodu ważnych okoliczności rodzinnych zmuszają cię do ożenku... ale, że się temu ze względu na nią opierasz... Ponieważ jednak cię kocha, niech zrobi z siebie ofiarę... dla twojej przyszłości... Ona cię kocha, więc się łosowi podda... A zresztą będę miał czek pod ręką..., który jej dyskretnie podsunę...

— Nie przyjmie go...

— Zobaczymy. Zaufaj mi. Będę ostrożnie i przekonywująco z nią mówił... o tobie... twojej przyszłości... Przedstawię jej że i ona bez ciebie może życie sobie na nowo urządzić. Czy chcesz, abym spróbował flirtu z nią?

— Nie pleć głupstw! Upewniam cię, stary, że sprawa jest poważna! Manette jednego tylko mężczyznę... mnie... kocha. Nigdy innego kochać nie będzie!... A to coś przedtem powiedział jest słuszne. Tak ona kocha mię na tyle, że się dla mnie poświęci... temu wierzę...

Wojna kokosza na Kremlu.

Współzawodnictwo żon dygnitarzy sow. prowadzi do konfliktów

między obecnymi władcami Rosji.

Zniknęły wprawdzie w Rosji magnackie dwory, pełne intryg i niezdrowej atmosfery, ale na miejsce ich powstała nowa burżuazja i plutokracja, która nie nosi wprawdzie arystokratycznych nazwisk, lecz posiada wszystkie wady salonów stare j daty.

W najwyższem towarzystwie sowieckiem odgrywają znów kobiety doniosłą rolę.

Powiadają sobie na ucho w Rosji, iż zatarg między Bornsteinem-Trockim a Rykowem stale podsyca żona Trockiego. — Chodzi jej bowiem o wspaniały apartament, złożony z 12 pokojów, urządzonych z najwyższym przepychem.

Mieszkanie to zajmuje Rykow wraz z swą rodziną, a Trocka miałaby ogromną ochotę tam właśnie się osiedlić.

Między żoną szefa opozycji a Rykowowa istnieje oddawna zapadła rywalizacja. Trocka uważa się bowiem za „pierwszą damę w Sowietach" i tytuł ten uzurpuje sobie ze względu na swe pochodzenie. Dumna jest bowiem z tego, iż ojciec jej był carskim „tajnym radcą" i w domu jej rodziców bywało najlepsze towarzystwo rosyjskie".

W takiem otoczeniu nie wychowała się żona żadnego z obecnych dygnitarzy sowieckich.

Wprawdzie pani Olga Kamieniewowa pochodzi również z rodziny wysokich urzędników, ale ojciec jej był o rangę młodszy, posiadał bowiem godność tytularnego radcy dworu, a nie rzeczywistego, tak jak ojciec pani Natalji Trockiej.

Między trzema temi damami toczy się cicha, podjazdowa walka o pierwszeństwo.

Olga Kamieniewowa prowadzi salon, w którym zbierają się najznakomitsi literaci, malarze, rzeźbiarze, muzycy i aktorzy sowieccy. Uprzejma gospodyni chętnie świadczy różne usługi artystom i posiada wiele zmysłu estetycznego. Zaufana w swój smak artystyczny, próbowała zrobić konkurencję modzie paryskiej i chciała wyprzeć z Sowietów żurnale francuskie.

Stworzyła więc kilka modeli kapeluszy i sukien.

Najoryginalniejszym był jej pomysł tak zwanego „kapelusza sowieckiego", który przypominał formą historyczny trójgraniasty kapelusz Napoleona.

Dla zademonstrowania nowej mody ubrała się Kamieniewowa w suknię i kapelusz swego pomysłu.

Modele jednak nie podobały się, a Trocka bardzo ostro skrytykowała artystyczne pomysły swej „serdecznej przyjaciółki", jest bowiem bezwzględną wiedbicielką paryskich żurnali. Toalety jej pochodzą z najlepszych paryskich magazynów, dostępnych tylko dla najbogatszych ludzi.

Poza tem Trocka ma do swej dyspozycji wspaniały samochód, który był kiedyś własnością carowej.

W przejażdżkach towarzyszy jej lokaj, uzbrojony od stóp do głów, a maszynę prowadzi szofer murzyn.

Trzecią z kolei damą, która usiłuje nadawać elegancki ton towarzyskiemu życiu w Sowietach jest Łomowowa, ongiś akuszerka ,obecnie zaś żona generalnego dyrektora przedsiębiorstw naftowych.

Pani Łomowowa słynie z bardzo eleganckich toalet i szczyci się tem, że nosi zawsze bieliznę jedwabną.

Budowa gmachu Rady Miejskiej w Łodzi.

Realizacja planów nastąpi w końcu października.

Wczoraj na posiedzeniu Magistratu m. Łodzi zatwierdzona została po dłuższej i ożywionej dyskusji umowa z architektem prof. Przybylskim na powierzenie mu robót przy budowie gmachu municypalności miejskiej przy Placu Wolności Projekt prof. Przybylskiego uznany został w swoim czasie podczas konkursu za najbardziej pod wszelkiemi względami odpowiadający potrzebom samorządu łódzkiego. W nowowybudowanym gmachu mieścić się będzie Rada Miejska, Magistrat oraz w przerzucie przez ulicę Pomorską pomiędzy jedną i drugą stroną Placu Wolności — wielka sala reprezentacyjna na 1500 osób. Realizacja planów tych prowadzona będzie w szybkiem tempie: w drugiej połowie b. m. prof. Przybylski przedstawi miastu projekty szczegółowe, a w końcu października rozpoczęte zostaną roboty ziemne. Ogólne koszta budowy tego gmachu wyniosą 1 miljon 200 tysięcy złotych. (e)

Trzy tygodnie strajku w Banku Dyskont. Warsz.

Wicepremjer Bartel chce zlikwidować zatarg.

Sytuacja strajkowa w Banku Dyskontowym Warszawskim nie uległa zmianie. Strajkujący pracown. wobec wydatnego materjalnego poparcia wszystkich związków pracowników umysłowych, otrzymują regularne zapomogi, zapewnione na cały czas strajku.

Finansowe poparcie strajkujących wywołało duże zaniepokojenie w dyrekcji Banku Dyskontowego Warszawskiego, która żywiła nadzieję, że strajk załamie się z powodu braku środków materjalnych.

Z zestawień cyfrowych wynika, że pobory urzędnicze wraz z pensjami dyrektorów wynosiły w 1924 roku 2,3 proc. pro mille obrotu i 60 proc. dochodu ogólnego banku. Natomiast w r. 1926 wynoszą one 0,75 proc. (pro mille) obrotu i 44 proc. ogólnego dochodu banku. Obniżenie poziomu płac urzędniczych w ciągu ostatnich trzech lat tem jaskrawiej uwydatnia się, jeśli odnośne pozycje przeliczyć na dolary. Podwyżka 40 proc., której domagają się urzędnicy, uczyniłaby sumę dol. 93,312 wysokość ogólnych poborów wynosiłaby dol. 326.592, a więc tyle, ile wynosiła ona w r. 1924. Jeżeli uwzględnić znaczny liczebny wzrost personelu (zwiększony o 50 procent w r. 1925), to i tak każdy poszczególny urzędnik zarabiałby znacznie mniej niż w roku 1924.

W związku ze strajkiem w Banku Dyskontowym Warszawskim, wczoraj w Warszawie o godz. 5 wicepremjer Bartel przyjął delegację centralnej organizacji zw. zawod. pracowników umysłowych. Delegację prowadził pos. Kościałkowski. Delegacja złożyła wicepremjerowi memorjał w sprawie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych oraz przedstawiła sprawę strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Co do pierwszej sprawy delegacja otrzymała zapewnienie, że projekt rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wejdzie najdalej w ciągu 2-ch tygodni na posiedzenie Rady Ministrów. W sprawie strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim p. wicepremjer Bartel wyraził zainteresowanie i uznał za konieczne poczynienie kroków w kierunku zlikwidowania zatargu.

—:::—

Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Dziś ostatni dzień licytacji okazyjnych dzieł sztuki z zakresu malarstwa polskiego, tkanin artystycznych, bronzów i ceramiki saskiej i francuskiej.

W piątek kulturalna Łódź uczci dwudziestopięciolecie działalności artystycznej Wlastimila Hofmana, który wraz z małżonką przybywa z Krakowa na tę nie znaną w Łodzi artystyczną uroczystość.

Dyrekcja Miejskiej Galerji otrzymała wczoraj pismo poselstwa czesko-słowackiego, wyrażającego zgodę na urządzenie w czasie najbliższym reprezentacyjnej wystawy czeskiego malarstwa, odbywającego się obecnie w Zachęcie Warszawskiej.

W tych dniach zwiedziły wystawę wycieczki: uczniowie gimnazjum imienia Kopernika pod kier. prof. Millera oraz 150 robotników, członków Związku robotników i pracowników przemysłu spożywczego, której uczestnicy otrzymali premjum w postaci autolitografji Fr. Siedleckiego.

Przy niedzielnem losowaniu padła wygrana na numer biletu 7450.

WIECZORY KLUBOWE U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Dziś, w środę, dnia 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się u Handlowców Polskich pierwszy w tym sezonie Wieczór Klubowy.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

TEATR POPULARNY.

„Pieczęć milczenia"

dramat w 5-ciu aktach d'Emery'ego.

„Pieczęć milczenia" — wybrana na ostatnią premjerę w Teatrze Popularnym, jest sztuką wybitnie sensacyjną.

Sensacja ta jednak — w dobrym guście, bo nietylko podnieca ciekawość, ale, co ważniejsza, posiada bardzo dużo pierwiastka umoralniającego i podniosłego.

Umoralniająco wpływać bowiem musi na umysły szerszych zwłaszcza mas ów konflikt tragiczny między wypełnieniem obowiązku a umiłowaniem instynktownem niemal przywiązaniem do życia. Jedno wyznanie, jedno błahe słowo może zwolnić bohaterskiego kapłana od mąk fizycznych. Ale obowiązek, owa straszna tajemnica spowiedzi nakłada na jego usta „pieczęć milczenia". Wprawdzie są chwile słabości, wprawdzie pokusa jest nader silna, poczucie obowiązku jednak zwycięża.

To zaś zwycięstwo jest podwójnem, pociąga bowiem za sobą drugie. Oto porusza sumienie właściwego zbrodniarza, który w ten sposób nawraca na właściwą drogę.

Ten konflikt obowiązku kapłańskiego z przywiązaniem do życia — jest nader pouczający, tragiczny i ciekawy.

Aczkolwiek sztuka sama posiada pewne usterki, o ile chodzi czy o jej strukturę wewnętrzną, czy też o samo przeprowadzenie idei, ma ona jednak duże walory treści moralnej i jako taka ma wszelkie dane do powodzenia na deskach popularnej sceny.

Zapełniona widownia, przejęcie się sztuką przez widzów — świadczy o tem najlepiej.

Oczywiście, że walory „Pieczęci milczenia" będą uwypuklane wtedy, o ile gra artysty, odtwarzającego główną rolę księdza będzie stała na wysokim poziomie.

Pod tym względem p. Szafrański zadowolić może wybredne nawet gusta. Gra jego była naprawdę piękną, a momenty niektóre były istotnie prawdziwie tragiczne. Zmaganie się duchowe uwypuklił p. Szafrański doskonale.

Reszta ról — to jedynie epizody, z których jednak na uwagę zasługują p. Bronowska (żona lekarza), p. Dębicz (sędzia) Bolkowski (Bressaud).

Całość wypadła udatnie, a wrażenie było duże. **K. Oż.**

—:::—

SYMULACJA SAMOBÓJSTWA W KURATORJUM.

Wczorajsze pisma doniosły o wypadku rzekomego samobójstwa, popełnionego w lokalu Kuratorjum przez urzędniczkę Marję Pogonowską z powodu utracenia posady.

Jak nas informują samobójstwo to było tylko symulacją. Lekarz pogotowia bowiem, który przewiózł Pogonowską do szpitala, po przepłukaniu rzekomej denatce żołądka, nie stwierdził żadnych objawów zatrucia. (i)

UZDRAWIANIE STOSUNKÓW W DZIEDZINIE UBEZPIECZEŃ.

Jak donosi „Kur. Poznański" Państwowy Urząd Kontroli nad zakładami ubezpieczeń przy Min. Skarbu po przeprowadzeniu kontroli w Towarzystwie „Przyszłość" w Warszawie ul. Nowogrodzka Nr. 44, nakazał pod rygorem zlikwidowania Tow. podwyższenie kapitału akcyjnego do 1.500.000 zł. do dnia 31-go grudnia r. b., a tymczasem natychmiast złożyć kaucję w wysokości 500.000 zł. Ma to być podobno, w związku z dążeniem władz do zabezpieczenia ubezpieczonych w Tow. „Przyszłość" przed ewentualnemi stratami z powodu dotychczasowej działalności tego Towarzystwa.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
Przepiękny film p. t.
Tajemnice jej adwokata
dramat salonowo-sensacyjny. W rolach głównych słynni artyści
Henri Baudin i Ginette Mäddie.
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

— Powiedz no mi, czy ona dziś jest u siebie?

— Tak czeka na mnie około czwartej godziny.

— Dobrze zatem, zaraz do niej idę. A ty przyjdź nieco później. Poczekaj na ulicy, dopóki nie zejdę. W dwóch słowach wszystko ci opowiem i gdyby była zanadto wzruszona pójdziemy do niej razem.

— Ratujesz mi życie! Ach! Rogerze, wiedziałem, że mogę liczyć na ciebie!

— Jak na Zawiszę!

W kwadrans potem Roger dzwoni do drzwi Manette, która przyjmuje go w swym buduarze strojna w zachwycający szlafroczek i pachnąca.

— Dzień dobry Rogerze... Bardzo ładnie z twojej strony, żeś przyszedł mię odwiedzić... Papierosika...

— Czy Edmund przyjdzie dziś, Manette?

— Tak, przypuszczam... Och, nie zaraz... Dlaczego się pytasz? Chciałbyś z nim pomówić?

— Nie chcę z tobą o nim pomówić..

Mimo zwykłej swej pewności Roger, zmieszany nieco, spauzował. Poczem dość wodniście mówić zaczął o towarzystwie, rodzinie, miłości i samoofierze. Zahaczył też i o materjalne odszkodowania.

Manette słuchała go spokojnie jasnym wzrokiem patrząc mu prosto w oczy. Chciał mówić wyraźniej gdy mu przerwała:

— On cię przysyła, nieprawdaż? Boi się przyjść do mnie. Ma się żenić i nie może się odważyć przyznać się do tego.

— Ach, wiesz o tem?

— Wiem, wiem! Sam mi, idjota, we śnie to powiedział!... — Niechcący... we śnie... bo go zmory trapią, tak się mnie boi... I myśli, że ja go ubóstwiam... ha... ha... ha...! Śmiała się tak serdecznie, że Roger nie mógł w szczerość jej słów uwierzyć.

— Więc nic mu złego nie zrobisz, Manette? On przytem zamierza zaopatrzyć cię materjalnie...

— Liczę na to. Ale tego mi nie wróci, niestety że przez trzy lata byłam mu wierną... jakkolwiek inni mi się podobali... jeden szczególniej... Wiesz kto... Rogerze...?

Siedząc obok niego na kanapce spojrzała mu głęboko w oczy: Nagle objęła go w pół szczupłemi śnieżno-białemi ramionami.

Wtem drzwi się otwarły. Edmund w nich stanął i ujrzał oboje w uścisku.

— Nędznicy! — krzyknął głośno. — Kanalje...! A ja czekałem na ulicy... Ale czułem, co się tu święci... Wy, nędznicy! Podskoczył do biurka, otworzył szufladę. Broń błysła mu w ręku. Strzał huknął. Zwierciadło nad kominkiem rozprysło się w kawałki. Manette nie trafiona uciekła. Roger również bez szwanku chwycił Edmunda za ręce.

— Oszalałeś, warjacie? Bzika masz? — wołał — co ci strzeliło do głowy? Edmund nic nie odpowiedział. Spojrzał na rozbite zwierciadło, na rewolwer leżący na posadzce u jego nóg i rzucił się na kanapkę, łkając głośno.

Tłum. Jotsaw.

—:o:—

WYSTAWA RUCHOMA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Upływa już czwarty tydzień od dnia otwarcia w parku Helenów wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, a zainteresowanie którego skala stale wzrasta, jest bodźcem dla licznie przybywającej tu publiczności. Impreza, której nie dorówna bogactwem eksponatów i artystycznem ich rozplanowaniem dla miasta przemysłowego, jakiem jest Łódź, będzie miała zawsze doniosłe znaczenie. Jest ona bowiem tanim i pewnym informatorem dla sfer kupieckich i licznych rzesz konsumentów. Wystawę zwiedzać można codziennie w godzinach od 10 rano do 10 wiecz. Wiele arcywesołych rozrywek codzienne koncerty orkiestry 28 p. p., audycje radjofoniczne i inne atrakcje dają gwarancje spędzenia wolnego czasu z pożytkiem. W ubiegłą niedzielę odwiedził wystawę przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu dyr. dep. p. Sieberaichen, dając wyraz całkowitego uznania, jakim się cieszy wystawa. Ponieważ kończy się już czasokres pobytu wystawy w Łodzi, zwiedzajcie ją zatem wszyscy.

ZE ZWIĄZKU POLSK. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ.

W obecnej chwili bawi w Polsce delegacja Związku Polskiego Nauczycielstwa i Polskiego Uniwersytetu Robotniczego we Francji, która przywiozła sto czterdzieści dzieci emigrantów z Francji do szkół w Polsce. — Przy tej sposobności członkowie delegacji wygłaszają w większych ośrodkach kraju odczyty o stosunkach oświatowych i o życiu wychodźtwa polskiego we Francji.

Ponieważ w dzisiejszej chwili sprawy emigracyjne wysuwają się niejednokrotnie na czoło zagadnień socjalnych, a rozmiary i potrzeby emigracji są naogół mało znane naszemu społeczeństwu — wobec tego Komisja Wojewódzka Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. postanowiła w najbliższym czasie zaprosić delegatów z Francji do Łodzi celem wygłoszenia takiego odczytu, który niewątpliwie zainteresuje szerszy ogół społeczeństwa a przedewszystkiem przedstawicieli miejscowego samorządu, instytucyj kulturalno - oświatowych, nauczycielstwa i prasy.

Termin odczytu będzie wkrótce ogłoszony.

Popierajcie przemysł krajowy.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Adwokat Drzewiecki z Warszawy wniósł skargę powodową do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przeciwko Bankowi Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu, Oddział w Łodzi o wypłacenie polisy ubezpieczeniowej w wysokości 4.900 złotych.

Jak wynika ze skargi powodowej dr. Władysław Skwara zaasekurował się w Towarzystwie „Vesta", które zobowiązało się wpłacić okazicielowi polisy w razie śmierci d-ra Skwary sumę ubezpieczeniową.

Na tej podstawie brat zmarłego d-ra inżynier Stanisław Skwara zwrócił się do Towarzystwa „Vesta" po asekurację, które jednakże odmówiło zapłaty.

Wobec tego sprawa ta była rozpatrywana na wczorajszem posiedzeniu sądowem pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hercberga.

Sąd postanowił zasądzić od Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" na rzecz Stanisława Skwary 500 dolarów amerykańskich płatnych w złotych według kursu w dniu zapłaty wraz z procentami od 15 listopada 1926 roku oraz kosztami sądowemi i za prowadzenie sprawy w wysokości 400 złotych.

W sprawie upadłości firmy „Lekpol" Laboratorjum Chemiczne Farmaceutyczne Sp. z ogr. odp. Sąd postanowił zamiast sędziego Zenona Łubieńskiego, sędzią komisarzem mianować sędziego handlowego Stefana Barcińskiego, wobec upływu kadencji poprzednich sędziów.

W sprawie upadłości Menachema Szlamy Cymmermana Sąd postanowił udzielić sędziemu komisarzowi 1-miesięcznego terminu dla ostatecznego sprawdzenia wierzytelności.

W sprawie upadłości firmy „Dystylarnia Parowa Hurtowy Skład Win M. Łuba" zważywszy, że pełnomocnik Banku dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc. w Warszawie, Oddział w Łodzi, z dnia 18 stycznia 1927 roku została odroczona wobec toczących się pertraktacyj ugodowych, że pertraktacje te nie dały dotąd żadnych wyników, że syndyk tymczasowy upadłości adw. Cygański nie oponował przeciwko wyznaczeniu terminu, Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w dniu 6 października 1927 roku pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hercberga w asystencji sędziów handlowych Grosa i Glugli postanowił wyznaczyć termin dla rozpatrzenia układu na dzień 3 listopada 1927 roku.

W sprawie nadzoru sądowego nad Spółką Akcyjną Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Sąd postanowił zwolnić Edmunda Weigta z obowiązku sędziego kontrolującego i na jego miejsce zamianować sędziego handlowego Tadeusza Szulborskiego.

Złamane szczęście i stracone życie.

Tragedja miłosna w Konstantynowie.

Onegdaj Konstantynów, pod Łodzią, był widownią ponurej tragedji miłosnej.

Mieszkaniec Konstantynowa 26-letni Wacław Padwysocki, ogrodnik z zawodu człowiek stateczny i szanowany przez znajomych, kochał się w córce sąsiadów niejakiej Leokadji Kliszkównie.

Podwysocki i Kliszkówna zaręczyli się przed rokiem, zaś ostatnio zamierzali pobrać się. Rodziny obojga młodych sprzeciwili się zamiarom tym i wszelkiemi siłami starali się nie dopuścić do związku. Najwięcej dotknęła decyzja ta Wacława Podwysockiego. Nie mogąc wyjednać zgody na małżeństwo, postanowił w pierwszej chwili zerwać narzeczeństwo. Przez kilka dni unikał Kliszkówny, onegdaj jednak około godziny 6 wieczorem udał się w kierunku domu Kliszków, zamieszkujących przy ulicy Zgierskiej. Znalazłszy się w ogródku Podwysocki zmienił pierwotny zamiar odwiedzenia narzeczonej i wszedłszy do głębi ogródka Kliszków wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w skroń.

Na huk wystrzału wybiegli Kliszkowie i niebawem znaleźli Podwysockiego. Z rewolwerem w kurczowo zaciśniętej dłoni leżał na grzędce kwiatów. Przy twarzy od skroni spływała wąskiem pasemkiem krew. Denat nie dawał już znaku życia. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Kula uszkodziła mózg powodując momentalny zgon.

Zwłoki Podwysockiego zabezpieczone zostały przez policję na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo - lekarskiej.

Wieść o samobójstwie Podwysockiego czynnego członka towarzystw sportowych, wywarła w całym Konstantynowie przygnębiające wrażenie.

—:o:—

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Środa, 12-go października.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Międzynarodowa organizacja pracy, jej budowa i cele", wygłosi dr. Adam Rose; 16.25 Nad program, komunikaty; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 17.45 Audycja dla dzieci. „Przygody Maciusia" Janiny Porazińskiej w wykonaniu W. Tatarkiewicz; 18.45 Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry P. R., dyr. Jana Dworakowskiego. W programie Saint-Saens, Beethoven, Brahms Dworzak, Jan Strauss, Łada i Młynarski; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Przyśpieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion" wygłosi prof. Feliks Kotowski (dział „Rolnictwo"); 20.00 „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, Józefina Bielska (śpiew), Stanisław Nawrocki (akomp.). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. W programie: Suppe, Stolz, Lincke, Gabriel, Granichstaedten, Lehar, Kalman i Fall; 22.00 Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji P. A. T., nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Sali Malinowej" hotelu „Bristol".

AKCJA PODWYŻKOWA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Jak donosiliśmy, związek robotników przemysłu włókienniczego „Praca" rozpoczął akcje podwyżkową dla robotników przemysłu włókienniczego. Na dzisiejszem zebraniu delegatów fabrycznych wysłuchane zostanie sprawozdanie delegatów poszczególnych fabryk i na podstawie ich opinii rada związku wyznaczy wysokość żądanej podwyżki i termin wymówienia obowiązującej dotychczas w przemyśle umowy. (b)

Z FILHARMONJI.

I-szy Abonamentowy Koncert Mistrzowski.

Program pierwszego koncertu, poświęcono muzyce kameralnej. Na wykonawców zaproszono słynny Kwartet Drezdeński w osobach panów: Gustawa Fritzschkego, Fryderyka Szneidra, Jana Riphana i Aleksego Kropholler.

Początkowo do muzyki kameralnej (komnatowej) zaliczano całą muzykę wokalną i instrumentalną, nie przeznaczoną dla kościoła i opery. Ten rodzaj muzyki uprawiali w swych „komnatach" dla swej osobistej rozrywki różni książęta i stąd pochodzi jej nazwa. Gdy z biegiem czasu obok muzyki kościelnej i operowej coraz bardziej zaczynał się rozwijać ruch koncertów publicznych, termin: muzyka kameralna, nabierał coraz bardziej oficjalnego znaczenia i dzisiaj pod tą nazwą rozumiemy jedynie utwory muzyczne pisane na kilka solowych instrumentów (do dziewięciu), sonaty na fortepian z jakimś instrumentem rżniętym lub dętym, jak również pieśni, duety, tercety i t. d. z akompanjamentem jednego lub kilku instrumentów prócz fortepianu.

Fakt tak nielicznej obsady w kameralnej muzyce pociąga za sobą kilka dla niej nader charakterystycznych konsekwencyi. Kompozytor, tworząc utwór kameralny, każdą partję traktuje jako solową i nie mając do rozporządzenia potęgi brzmienia, jak np. w orkiestrze, organach lub fortepianie ani rozmaitości w kolorycie brzmienia, stara się braki te zastąpić nadzwyczaj subtelnem traktowaniem poszczególnych partyj i licząc na to, że wykonawcami jego utworu będą soliści, t. j. ludzie o wysokiem zaawansowaniu technicznem i dużej kulturze muzycznej, może pozwalać sobie na duże nawet trudności techniczne.

Jeżeli ma być mowa o możliwie idealnem wykonaniu tego rodzaju muzyki, to zespół odtwarzający powinien przez długotrwałe wspólne zgrywanie się dążyć do wykonania możliwie jednolitego, do stuszowania jakichś bardziej indywidualnych cech poszczególnego artysty dla dobra całości; i tutaj leży przewaga muzyki kameralnej nawet nad produkcjami solowemi, gdzie często ostrzejszy indywidualizm prowadzi do maniery.

Jeżeli mówić mamy o grze Kwartetu Drezdeńskiego na poniedziałkowym koncercie, to w pierwszej linji podkreślić należy, że nietylko wszystkim wymienionym warunkom muzyki kameralnej on w zupełności odpowiada, ale doprowadził ją do możliwie wysokiego poziomu i doskonałości.

Technicznie cały ten świetny zespół jest bez zarzutu — brzmienie ma bardzo piękne świetnie się wczuwa w różnice poszczególnych stylów (w programie były kwartety Schuberta, Debussy'ego, Czajkowskiego) a wykonanie np. trzeciej wolnej części w kwartecie Debussy'ego można zaliczyć do najszczytniejszych wzlotów poezji i natchnienia i do całkowitego zlania się osobowości w jedną, organicznie związaną całość.

Zespół przyjmowano owacyjnie i zmuszono do zagrania nad program jednej części z kwartetu Dworaka.

Dyrekcja koncertów p. Straucha tym pierwszym koncertem nadała sezonowi bieżącemu pewien zasadniczy ton, który jeżeli utrzyma, to da łódzkiej publiczności dużo wrażeń o wysokim poziomie artystycznym. Szkoda tylko, że głucho jakoś dotąd o Orkiestrze Symfonicznej. W Polsce tak mało jest tego rodzaju zespołów że byłoby niepowetowana strata, gdyby ta wyrobiona już placówka miała przestać istnieć.

Wacław [illegible]

—:o:—

Z obrazków łódzkich.

„Teatralna".

Od szeregu lat życie w Łodzi innym zgoła pulsuje rytmem. Pochód cywilizacji, triumfalnie kroczący przez świat, dotarł i do polskiego Manchesteru.

Rozmyślnie zapuszczona przez najeźdźcę, perfidnie rabowana w latach wojny wszechświatowej, po przejściu jednego z najcięższych kryzysów ekonomicznych dźwignęła się Łódź z upadku i, aczkolwiek powoli, jednak stale dąży do upodobnienia się do wielkich miast zachodnio-europejskich. Dokonać tego może jedynie przy pomocy jednostek energicznych i pełnych inicjatywy.

Jedną z takich właśnie jednostek jest znany i popularny w naszem mieście p. Stanisław Engler, który nie szczędząc trudów i kosztów, w samem centrum miasta zdołał powołać do nowego życia dobrze znaną restaurację i kawiarnię p. f. „Teatralna".

Po letnich wywczasach „Teatralnej" niktby nie poznał: tak teraz nęci bywalców swą nieskazitelną bielą i schludnością! Dziś też lokal ten stał się najulubieńszem miejscem spotkań szerokich rzesz ciągle zapracowanej Łodzi. Tu bowiem w „Teatralnej", po żmudnej całodziennej pracy, czy to w urzędzie, czy też w zaciszu dyrektorskiego gabinetu, lub wreszcie zgiełku maszyn i warsztatów, konsument pewien jest, że mile przy dźwiękach doskonałego zespołu muzycznego spędzi czas.

Nie trzeba chyba dodawać, że wraz z zewnętrznemi zmianami w „Teatralnej" nastąpiła również i wewnętrzna reorganizacja której fundamentalną podstawą jest zadowolić klienta przy minimum z jego strony wydatku i przy maksimum wytelmienia!

W ten to właśnie sposób właściciel odnowionej „Teatralnej" rozumie europeizację prowadzonej przez siebie instytucji.

—:o:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł. przedstawienie dla szkół. Dany będzie po raz ostatni wspaniały dramat Calderona-Słowackiego „Książe Niezłomny". Wieczorem o godz. 8.30 po raz 8-my cieszący się niesłabnącem powodzeniem poemat dramatyczny Kłabunda „Kredowe koło" z pp.: Lubieńską, Horecką, Szubertem, Wołkowskim, Kijowskim, Brodniewiczem, Winawerem w rolach głównych. Ceny popularne (od 50 gr. do 4 zł. 50). Następne przedstawienie „Kredowego koła" odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu, po cenach popularnych.

Jutro, w czwartek, świetna komedja Bernauera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie", trzecie w sezonie przedstawienie dla Związków Robotniczych. Brawurową rolę Tilly Hasselberger gra Stefanja Jarkowska.

W piątek premiera głośnej nowości paryskiej p. t. „Królowa z Biarritz". Próby pod kierunkiem reżyserskim Artura Kwiatkowskiego dobiegają końca. Malarnia teatralna przygotowuje nową wystawę pomysłu art. mal. Konstantego Mackiewicza.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem i codziennie dramat w 5-ciu aktach „Pieczęć milczenia". W głównych rolach Edmund Szafrański (ksiądz Pioux), St. Jarszewski (doktór Bordier), Dębicz (sędzia śledczy), Bolkowski (stolarz) i Marja Biskuoska (żona stolarza). Reżyserował J. Pilarski.

„KRÓLEWSKI JEDYNAK".

Dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych (od 1 zł. do 40 gr.) po raz ostatni dla młodzieży szkolnej „Królewski jedynak" L. Rydla. Bilety do nabycia w kasie teatru w dniu przedstawienia od 2 po poł.

TATR LIT. ART. „GONG" (w lokalu „Luny").

Cały zespół teatru z kierownikiem W. Jastrzębcem na czele zjechał już do Łodzi i rozpoczął już energiczne próby. Do uprzednio podanego zespołu przybywa jeszcze utalentowany tenor z Krakowa p. Adolf Nowosielski oraz jeszcze dwie baletnice. Otwarcie sezonu programem p. t. „Jazda do Łodzi" nastąpi w sobotę dnia 15 b. m.

KURJER SPORTOWY.

Niepowodzenie Koenneckego i „Germanji".

Lotnik Koennecke, który zamierzał doprowadzić do skutku lot wschodnio-azjatycki, spadł z samolotem w towarzystwie hr. Solmsa, w okolicy Bagdadu. Samolot „Germania" uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś Koennecke i hr. Solms odnieśli rany.

Durka zasili Kl. Turystów.

Dowiadujemy się, że swego czasu doskonały reprezentatywny gracz Polski, który przez kilka lat bronił barw Czerwonych, grając w Ł. K. S. na prawem skrzydle, zażądał od swego macierzystego klubu zwolnienia, chcąc przejść do Kl. Turystów, gdzie nawet ostatnio już trenował pod okiem doskonałego trenera Kl. Turystów p. Lincmejera. Ł. K. S. prośbie Durki odmówił i postanowił udzielić mu wykreślenia, na podstawie którego tenże Durka będzie mógł zasilić barwy fioletowe dopiero po 12 miesiącach, t. j. w październiku 1928 roku.

Ł. K. S. wskutek utraty Durki wiele nie stracił, gdyż pozycje jego zajął dobrze zapowiadający się obecny prawoskrzydłowy Stollenwerk.

Kisieliński gra definitywnie w Polonii.

(C-S) Znany reprezentatywny bramkarz Polski Kisieliński przeniósł się do Polonji i w niedzielę grał już swój pierwszy mecz przeciwko drużynie I. F. C. w Krawicach.

Zawody ŁKS - Pogoń (1:0) zweryfikowane.

Dogrywki nie będzie.

(C-S) W ubiegłym miesiącu w Łodzi odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski pomiędzy Ł. K. S. i Pogonią lwowską, które zakończyły się wynikiem 1:0 dla Ł. K. S. i zostały przerwane wskutek ciemności na 12 minut przed upływem przepisowego czasu gry. Decyzję czy zawody dokończyć, czy też uznać 2 punkty Ł. K. S., wydaje według przepisów Wydział Gier i Dyscypliny P. L. P. N.

Obecnie dowiadujemy się, że Wydział Gier zawody powyższe zweryfikował i przyznał 2 punkty Ł. K. S. tak, że dogrywki nie będzie, chyba, że Pogoń nie zadowolona z orzeczenia Wydziału wniesie protest, a wówczas decyzja uzależniona jest od stanowiska zarządu głównego P. L. P. N. Narazie w tabeli figuruje Ł. K. S. jako zwycięzca.

Dział urzędowy Ł. L. O. P. N.

Komunikat Nr. 22

Zarządu Ligi II

1) Wyznacza się na dzień 16 b. m. rozgrywkę finałową S. S. „Pogoń" — K. S. „Orkan", boisko przy ul. Wodnej, godzina 11 rano.

2) Ukarano:

Gracza T. G. Sokół (Zd.-Wola), W. Janowskiego, 1 miesięczną dyskwalifikacją, t. j. do dnia 12 listopada b. r., za obrazę sędziego na zawodach odbytych w dniu 25. 7. b. r.

Kapitana K. S. „Odrodzenie", Szychta, 6-cio tygodniową dyskwalifikacją, t. j. do dnia 26 list. b. r. za niesubordynację względem sędziego prowadzącego zawody w dniu 31. 7. b. r.

Kapitana Ł. T. S. „Szturm", Benza O., 3-miesięczną dyskwalifikacją, t. j. do dnia 12. 4. 1928 r.

Graczy Gemżyckiego z S. S. Rapid i Wojtaka z K. S. Odrodzenie 1-omiesięczną dyskwalifikacją, t. j. do dnia 12 listopada b. r. za pobicie się na zawodach, odbytych w dniu 11. 9. b. r.

Graczy Graffa M. i Karpińskiego S., 3-miesięczną dyskwalifikacją, t. j. do dnia 12 kwietnia 1928 r. za wystąpienie w barwach K. S. „Odrodzenie" w dniu 31. 7. b. r.

Zarząd Ligi II.

Wiedeński Hakoah gościem Ł. K. S.

Sensacja sportowa w Łodzi.

(C-S) Jak już swego czasu podawaliśmy, sekretarjat Łódzkiego Klubu Sportowego otrzymał od Z. K. S. „Hakoah" (Wiedeń) propozycję rozegrania zawodów w Łodzi, którą to propozycję Ł. K. S. przyjął. Obecnie na podstawie zgody Ł. K. S. przybył do Łodzi przedstawiciel „Hakoahu" i zawarł umowę, mocą której Ł. K. S. rozegra zawody z Hakoahem w dniu 30 października r. b. W przeddzień, t. j. 29 października Hakoah spotka się w Warszawie z tamtejszą Legją a następnie w Łodzi oraz w dniu 1 listopada w Krakowie z Wisłą lub w Katowicach.

Turniej Hakoahu po Polsce wzbudził olbrzymie zainteresowanie, tem bardziej, iż „Hakoah" przybywa do Polski w najsilniejszym swym odmłodzonym składzie, z którym ostatnio uzyskiwał bardzo ładne wyniki.

Międzynarodowy mecz Polska — Węgry

odbędzie się w Krakowie.

(C-S) W dniu 23 października r. b. odbędzie się definitywnie w Krakowie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Wyznaczone na ten dzień spotkanie z Jugosławią zostało odwołane.

Zawody o mistrzostwo Lig Okręgowych

rozegrane przez Podgórze — unieważnione.

(C-S) Rozegrane swego czasu zawody o mistrzostwo Polski Lig Okręgowych pomiędzy Ł. T. S. G. i Podgórzem (Kraków) w Krakowie z wynikiem 3:0 dla łodzian zostały na ostatniem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny anulowane, ponieważ jak się okazało, po ustaleniu kalendarzyka krakowska Liga Okręgowa zweryfikowała zawody pomiędzy Podgórzem i Garbarnią na korzyść Garbarni z powodu wstawienia przez Podgórze do gry gracza nieuprawnionego, wobec czego mimo przegrania meczu, mistrzem jest Garbarnia, z którą Ł. T. S. G. spotka się w Krakowie.

Dotychczas odbyły się tylko trzy mecze, a mianowicie: Ł. T. S. G. — 6 p. Lotniczy (3:2), 6 p. Lotniczy — Garbarnia 3:3 i Śląsk — Ł. T. S. G. 3:0.

RUCH WYDAWNICZY.

— Ukazały się dalsze pięć tomów „Monografij Artystycznych" pod redakcją znanego historyka sztuki i muzeologa, d-ra Mieczysława Tretera: Tom XI — Henryka Piątkowskiego „Władysław Czachórski"; Tom XII — Szczepana Rutkowskiego „Jacek Mierzejewski"; Tom XIII — Władysława Kozickiego „Henryk Rodakowski"; Tom XIV — Konrada Winklera „Formiści polscy"; Tom XV — Stefanji Zahorskiej „Eugenjusz Zak". Podobnie jak poprzednie, każda monografja, prócz tekstu pióra doskonałych znawców przedmiotu, zawiera 32 reprodukcje, drukowane jednostronnie na pięknym, kredowym papierze. Są to dziełka przeznaczone dla szerokiego ogółu, o czem wymownie świadczy niska cena wydawnictwa. Czytelnik znajduje w nich życiorysy z jasną syntezą twórczości mistrzów dawnych i współczesnych, oraz zaznajamia się dokładnie z ich dziełami, które uczy się rozumieć. Nazwiska redaktora i autorów monografij dają zupełną pewność, że stoją one na wysokości zadania i że, jak pisze jeden z recenzentów, „staną się na pewno znane i rozchwytywane, na co w zupełności zasługują". (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 3.50).

— „Awantury arabskie" Kornela Makuszyńskiego ukazały się w nowem, piątem zkolei wydaniu. Jest to arcydzieło humoru, jedno z tych, które wyrobiły autorowi trwałe imię w literaturze i nigdy niesłabnące, lecz owszem stale wzrastające powodzenie u czytelników. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.—)

—::—

Budząca się z uśpienia Azja.

Bigos cywilizacyjny w Sjamie.

Młodociana kultura. Naśladownictwo Europy. Komiczne zestawienia. Tryb życia i natura ludu.

Budząca się z uśpienia Azja interesuje i niepokoi w jednakowym stopniu tak polityków jak i podróżników. Jednym z najmniej znanych krajów azjatyckich jest Sjam. — Barwny opis życia, obyczajów, miast i wsi o tym egzotycznym kraju daje znany etnograf i badacz Orjentu, prof. P. Szebesta.

Sjam jest krajem rozwijającym się kulturalnie od niedługiego czasu. W miarę możności wszystko nabiera poloru europejskiej cywilizacji. Europa naśladowana jest tu z sensem lub bez sensu. Kobieta sjamska ubiera się nawpół po europejsku, pół po sjamsku. Najchętniej nosi bluzę, lakierowane trzewiki na wysokich obcasach i jedwabne pończoszki. W miejsce sukni nosi jednak starodawny „panung".

Gdy król wchodzi do pagody dla złożenia hołdu swoim boskim przodkom, orkiestra wygrywa lekkie, europejskie arje operetkowe.

Sjam modernizuje się według wschodniego szablonu, a ściśle mówiąc, według Japonji. Stała się ona wzorem zarówno dla rządu, jak i wojskowości, komunikacji, szkół, wiedzy i sztuki. Sjamskie przysłowie mówi: „Chińczyk boi się śmierci, Europejczyk głodu, Sjamczyk nie boi się ni głodu, ni śmierci". Przysłowie to charakteryzuje bierną naturę Sjamczyka, jego usposobienie flegmatyczne, brak inicjatywy i zamiłowania do pracy. Lubuje się on w zajęciach jak i rozrywkach spokojnych, skłonność ma do kontemplacji. Niewątpliwie wpływ na charakter Sjamczyków wywiera buddaizm. Sjamczycy są łagodni i wstrzemięźliwi, mord i rabunek nie są im znane. Zajmują się przeważnie pracą biurową, pracę fizyczną wykonują u nich Chińczycy. Chińczyk pracuje w dzień i w nocy, jak długo tylko może, podczas gdy Sjamczyk nie wysila się zbytnio. Wrodzonemu lenistwu Sjamczyków sprzyja w wysokim stopniu łagodny klimat ich kraju.— Domy i mieszkania, zwłaszcza po wsiach, są jak najbardziej prymitywne. Zimna nie potrzebują się obawiać ,a przed deszczem chronią ich słomiane strzechy.

Sjamczycy ubierają się skromnie, ale barwnie. Zasadniczą częścią ubrania tak mężczyzny, jak i kobiety jest t. zw. panung, czyli chusta w niebieskie, zielone i czerwone wzory, przewiązana w pasie i okrywająca nogi do kolan. Górną część ciała okrywają mężczyźni białym kitlem, kobiety wąską chustą, zastąpioną w bogatszych sferach białym żakietem lub bluzą. Dzieci chodzą nago i boso. Kobiety są przeważnie krótko ostrzyżone, widuje się jednak także długie włosy; obecnie ukazuje się coraz częściej europejska fryzura paziowska.

Pozatem lubują się Sjamczycy w ozdobach złotych i srebrnych, któremi obwieszają się gęsto, a które Chińczycy sprzedają łatwowiernym za nieprawdopodobnie wysokie ceny. Sjamczycy nie są narodem kupieckim. Rzadko widzi się Sjamkę za ladą sklepową, mężczyzny nie spotyka się tam nigdy.

Sjamczycy biorą chętnie udział w uroczystościach religijnych i narodowych. — Zwłaszcza Nowy Rok obchodzą bardzo uroczyście, a pagody pełne są przez kilka dni modlących się wiernych. Odbywa się przytem rodzaj kiermaszu z muzyką i kioskami, wypełnionemi europejskiemi tandetnemi ilustracjami. — Narodową zabawą Sjamczyków jest puszczanie latawców. — Urządzają oni formalne walki powietrzne, których epilogiem jest strącenie latawca na ziemię. Wymaga to wiele zgrabności i uwagi. Przy zabawie tej traci nieraz Sjamczyk na zakładach bardzo wysokie sumy.

Bangkok, stolica Sjamu, jest wymowną ilustracją walki, toczącej się między dawnemi a nowemi prądami. Stara dzielnica miasta, jej pałace i świątynie otoczone są zielenią, ogrodami. Cisza panująca tam odbija od gwaru i ruchu dolatującego z nowego miasta. Liczne pagody nadają jej właściwą cechę. Znaleźć tam można wiele nagromadzonych wspaniałości i bogactw. Sjam nie ma własnego stylu. Chińska pagoda i indyjska piramida składają się na sjamską architekturę. Do niedawna jeszcze obchodzili Sjamczycy uroczyście dwojaki Rok Nowy: księżycowy i słoneczny. Dziś zachował się tylko Nowy Rok słoneczny, przypadający na dzień 1 kwietnia. W dniu tym składają Sjamczycy hołd królowi, jako synowi słońca.

W jednej ze świątyń, bogato ozdobionej freskami, ustawiona jest na wysokim tronie mała statua Buddy. Kiedyś była ona podobno własnością Chin. Jest to jedno z najkosztown. dzieł sztuki, posiadanych przez Sjam, wykon. całe z drogich kamieni. Dokoła posągu płoną świece, pieniężne datki wpływają obficie. Za tronem siedzi stara kobieta, skrapiająca modlących się wiernych wodą, czerpaną z naczynia, w którem umieszczony jest posążek Buddy. Inni obmywają twarz i ręce świętą wodą, inni znów piją ją z nabożeństwem.

EXPRESS HANDLOWY

O rozbudowę polskiej sieci kolejowej.

ex) Odziedziczyliśmy po okupantach trzy fragmenty rozmaitych sieci komunikacyjnych, w myśl rozmaitych koncepcyj budowane, ze sobą niesprzęgnięte i nienadające się do skoordynowanej współpracy.

Z faktu tego zdawano sobie sprawę już w chwili rozpoczynania pracy nad organizacją polskiego kolejnictwa, rozumiejąc słusznie, iż ten zlepek linij nie będzie mógł rentownie i korzystnie pracować. Dlatego też projekty rozbudowy sieci nie przestawały być aktualne. Niestety, dzisiaj kiedy większa ich część — mimo całej swej aktualności — realizacji się nie doczekała, opinja publiczna, zniechęcona i zawiedziona, ze sceptycyzmem zapatrując się na wszelkie przyrzeczenia w tym względzie, zamilkła i przestała się interesować temi sprawami.

Jeszcze w roku 1919 opracowało ówczesne Ministerstwo Kolei program rozbudowy przewidujący budowę około 300 klm. rocznie w przeciągu lat piętnastu. Podzielono wówczas program cały pod względem ważności na 3 serje kolejne pięcioletnie. Łącznie obejmuje wspomniany program w serji pierwszej ok. 1,215 klm. linji, w serji drugiej —1,107, w serji trzeciej — 1,234 klm. — ponadto zaś jeszcze 453 klm. razem więc około 4.009 klm

W przeciągu lat ośmiu należało więc wybudować zgórą 2,000 klm., w rzeczywistości zbudowano zaledwie 578,5 klm. czyli nie wiele więcej, aniżeli 1/4 programu. Przy tego rodzaju tempie rozbudowy, realizacja reszty programu potrwała by przynajmniej lat 60. A wiemy przecież, iż program ten obejmuje tylko budowę linij najkonieczniejszych, nawet nieodzownych, wybudowanie bowiem linij kolejowych w tej ilości jakie są zagranicą, wymagałoby nadprogramowych olbrzymich inwestycyj.

Po za tem co do linij, już wykonanych, stwierdzić należy, iż wiele z nich nie odpowiada planom. I tak np. linja Kutno — Strzałków, projektowana, jako linja typu pierwszorzędnego, mająca dać o 72 klm. krótsze, od istniejącego połączenia Warszawy z Berlinem, wskutek ułożenia na niej szyn z rozbiórki starych torów, przepuszcza jedynie nieliczne pociągi osobowe i ciężarowe, gdy ekspressy międzynarodowe ciągle jeszcze posługują się starą okrężną trasą na Toruń lub Ostrowo.

Linja, omijająca korytarz niemiecki (Herby — Kalety — Podzamcze), mająca stanowić pierwszy odcinek magistrali Śląsk — Gdynia zbudowana została jako jednotorowa. Jest to najbardziej typowy przykład niecelowej oszczędności. Istotnie, dopiero wtedy, kiedy w czasie strajku angielskiego zapłaciliśmy Niemcom za przewóz węgla z górą 150 miljonów złotych, przyśpieszono budowę linji Herby - Podzamcze, której łączny koszt wyniósł 25 miljonów złotych. I mimo wszystko, zbudowano jedynie linję jednotorową, której zdolność przepustowa już dzisiaj jest na wyczerpaniu.

Obecnie ze zwykłą oszczędnością projektuje się budowę mijanek, odkładając na „lepsze czasy" budowę drugiego toru.

Słowem, 150 miljonów zapłacono obcym ze szkodą dla polskiego bilansu płatniczego i budżetu P. K. P., zanim zdobyto się na wydatek 25-miljonowy, lata całe znosić się będzie niewystarczalność linji Herby — Kalety i kierować pociągi okrężną drogą na Sosnowiec — Kołuszki, poczem zbuduje się mijanki a dopiero druga konjunktura w rodzaju tej, którąśmy przeżyli, może obdarzy nas drugim torem.

Kolej Gdynia — Kokoszki, której cechą winna być wysoka przepuszczalność towarowa, zbudowana została, jako linja drugorzędna i — jak praktyka wykazała, żadnej poważniejszej wartości—po za turystyczną może — nie posiada.

Tak więc na niespełna 600 klm. kolei w ciągu lat 8-miu „szczęśliwie" zbudowanych, z górą 200 wymaga poważniejszej przebudowy, wzgl. ulepszeń, zanim zadanie swe spełniać będzie.

Anomalja polskiej sieci kolejowej są niezwykle charakterystyczne. Wspomnijmy tylko dolinę województwa Nowogrodzkiego: Nowogródek, położony na linji ślepej kolejki wąskotorowej, kończącej się w Lubczy odległy o 25 klm. od stacji kolei normalnotorowej Nowojelnia, nieposiadający połączeń kolejowych z całą północną połacią województwa o obszarze 23,000 klm. Dodajmy, że na całym obszarze województwa nowogrodzkiego zarejestrowanych jest 27 samochodów. Zrozumiemy wówczas, jakie możliwości istnieją tutaj dla prowadzenia racjonalnej gospodarki.

P. wojewoda Beczkowicz uzyskał wprawdzie w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie przyrzeczenie budowy linji kolejowej ze Słonina przez Nowojelnię do Nowogródka z rozwidleniem przez Naliboki do Mołodeczna i przez Mir do Stołpców. Narazie jest to tylko przyrzeczenie.

Przypomnijmy również, iż istniejące połączenia między stolicą, a np. Poznaniem, Krakowem i Lwowem, wykazują niezwykle poważne zboczenia od trasy, możliwie najkrótszej, a to na linji Poznań — Warszawa o 72 klm., linji Kraków — Warszawa o 68 klm., Lwów — Warszawa ok. 70 klm.

Jest jasne, że w takich warunkach żadne przedsiębiorstwo kolejowe pomyślnie pracować nie może. Niema również mowy o realizacji racjonalnego programu gospodarczego. **Ad.**

O amerykańskim kredycie handlowym

ex) Musimy przyznać, że u nas kredyt handlowy nie egzystuje. Wprawdzie mówimy, że posiadamy otwarty kredyt, lecz kredyt taki zyskują nieliczne firmy i tak krótkoterminowy (60 dni), i tak minimalny, że kredytem wogóle nazwać go nie można.

U nas operuje się przeważnie wekslami, co równoznaczne jest z płaceniem gotówką zgóry, przeto i taki kredyt nie jest kredytem.

Kredyt powinien być zawsze tylko otwarty, długoterminowy, bezprocentowy i bez żadnych weksli, jak to ma miejsce właśnie w Ameryce, o czem poniżej pomówię.

W Stanach Zjednoczonych są dwie wielkie firmy (Breadstreet Co. i Dune Co.) prowadzące ścisłą ewidencję zdolności kredytowej wszystkich firm handlowych i przemysłowych. Świeżo rozpoczynający interes handlowiec czy przemysłowiec nie posiada żadnego kredytu, choćby w firmę swoją włożył nawet dziesiątki tysięcy dolarów, w postaci kapitału zakładowego. Początkująca firma co do kredytu jest zdana na przyjaciół lub też na ścisłą lokalną kontrolę ze strony firm, udzielających krótkoterminowego kredytu. Dopiero po roku lub dwóch istnienia firmy zjawia się reprezentant jednej z firm wywiadowczych (Breadstreet lub Dune), albo też od obydwu. Firmy te obserwowały dobrze przez czas ubiegły, jak dany interes idzie i dopiero gdy zauważyły, że interes rozrasta się, że właściciel danego interesu posiada wszelkie kwalifikacje dobrego handlowca czy przemysłowca, wtedy dopiero uznają za stosowne przyjść mu z pomocą w otwarciu szerszego kredytu.

Badają oni szczegółowo wysokość inwestowanego kapitału, obecną wartość interesu, obrót gotówkowy a przedewszystkiem skrupulatność w regulowaniu rachunków z krótkoterminowym kredytem. Wtajemniczają się w zapasy towarów, kiedy one były zakupione i w jakiej ilości, czy przypadkiem dany handlowiec nie zakupuje zbyt wielkich ilości, w nieodpowiednim stosunku do realnej potrzeby i czy przez to nie wiąże kapitału miast puszczać go w ruch. Prywatnie wywiadują się o stosunkach osobistego życia, czy przypadkiem człowiek ten, aczkolwiek zdolny i prosperujący zbyt lekko, nie wydaje osiągniętych zysków, jednem słowem sprawdzają siłę charakteru człowieka.

Po skończeniu tych czynności dostaje się dopiero ta firma w poczet innych, zasługujących na mniejszy lub większy kredyt. I gdy później przegląda się ich księgi ewidencyjne — spostrzega się dziwne oceny zdolności kredytowej różnych firm. Często zauważyć można, że firma B. posiada osobistego majątku 100,000, w towarze i urządzeniu również 100,000, ale w rubryce: „odpowiedzialność kredytowa" — jest znikoma cyfra 5000 dolarów. I naodwrót. Widzimy małą firmę, bez majątku osobistego, posiadającą w towarze i urządzeniu tylko 50,000, a kredyt dla niej jest otwarty dla wysokości 25 lub 30,000 dolarów.

Cóż to oznacza? jakiemi danemi kierują się wywiadowcze firmy w oznaczaniu kredytu, że bogacz nie posiada prawie żadnego a chudopachołek kredyt tak wielki? A no — tu się rozchodzi nie o majątek, ale o zdolność kupiecką, o charakter człowieka, o punktualność w wypełnianiu zobowiązań, o człowieka ze zmysłem oszczędności, o charakter prawy.

Może być ktoś bogaty, może interes jego prosperować, ale on osobiście jest pieniaczem, sknerą lub coś w tym guście i płaci rachunki wyłącznie pod przymusem, w drodze procesu. Takiemu, choćby był miljonerem — otwartego kredytu nie dadzą. Kredytująca firma musi mieć pewność, że swój pieniądz w oznaczonym czasie otrzyma, bo i ona u innych kredy-

Nowe rozporządzenie społeczne

Rada Ochrony Pracy.

ex) W nr. 83 „Dz. Ust." ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, powołujące do życia Radę Ochrony Pracy.

Nim się nią bliżej zajmiemy, pragniemy czytelników zapoznać z istotnemi przepisami.

Otóż artykuł pierwszy mówi:

„Powołuje się przy ministrze pracy i opieki społecznej Radę Ochrony Pracy, jako organ doradczy i opinjodawczy we wszelkich sprawach z zakresu ochrony pracy, należących do kompetencji ministra pracy i opieki społecznej, a przedewszystkiem w sprawach: najmu pracy czasu pracy, urlopów pracowniczych, pracy młodocianych, pracy kobiet, bezpieczeństwa i higjeny pracy, pracowniczego ruchu zawodowego, przedstawicielstwa pracowniczego, instytucyj pojednawczo - rozjemczych i sądów pracy, inspekcji pracy".

Zakres działania tej Rady przewiduje paragraf drugi, w którym czytamy:

Art. 2. Do zakresu działania Rady Ochrony Pracy należy w ramach art. 1:

a) rozpatrywanie przekazanych jej przez ministra pracy i opieki społecznej projektów ustaw i rozporządzeń i wydawanie opinji o tych projektach;

b) wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń;

c) opinjowanie o przekazanych jej do rozpatrzenia przez ministra pracy i opieki społecznej projektach, jego zarządzeń administracyjnych, posiadających charakter ogólny i dotyczący całego państwa lub znacznej jego części oraz wnioskowanie o potrzebie wydania takich zarządzeń;

d) rozpatrywanie i opinjowanie wszelkich innych spraw, poruczonych Radzie Ochrony Pracy w drodze ustawy lub rozporządzenia.

Składa się Rada — jak brzmi paragraf 3 — z 45 członków, powołanych przez ministra pracy i opieki społecznej z pośród osób odpowiednio obznajmionych w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego z zagadnieniami wyszczególnionemi w art. 1 niniejszego rozporządzenia a mianowicie:

Piętnastu przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych, powołanych z list kandydatów, przedstawionych przez ogólnokrajowe zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych.

Piętnastu przedstawicieli pracodawców, powołanych z list, przedstawionych przez Izby Przemysłowo - Handlowe oraz Rolnicze i przez organizacje pracodawców.

Piętnastu członków powołanych według uznania ministra pracy i opieki społecznej zgodnie z warunkami, przewidzianemi w ust. 1 niniejszego artykułu, z pośród techników, lekarzy, ekonomistów i innych znawców zagadnień, związanych z ochroną pracy.

W paragrafie czwartym jest mowa o sposobach, w jaki obraduje Rada.

Czytamy tam:

Rada Ochrony Pracy obraduje i uchwala bądź w pełnym składzie, bądź w kompletach liczących co najmniej 15 członków Rady, przy zachowaniu równego przedstawicielstwa pracowników i pracodawców.

Skład kompletów ustala na wniosek Rady minister pracy i opieki społecznej.

Jednemu z ustalonych kompletów powierzone są sprawy higjeny pracy; drugiemu bezpieczeństwa pracy; oddzielny komplet przeznaczony jest dla spraw ochrony pracy w rolnictwie. W miarę potrzeby mogą być stworzone inne komplety.

Z pośród członków Rady, a w szczególności z pośród członków powołanych do Rady przez ministra pracy i ochrony społecznej w myśl ustępu ostatniego art. 3, w skład kompletu do spraw higjeny pracy wchodzi co najmniej trzech lekarzy i kilku techników z pośród znawców w tej dziedzinie; zaś do kompletu do spraw bezpieczeństwa pracy należą co najmniej dwaj technicy posiadający należytą znajomość tej dziedziny oraz dwaj przedstawiciele zakładów ubezpieczenia od wypadków przy pracy.

W razie potrzeby, uznanej przez jeden z kompletów lub przewodniczącego, mogą się odbywać wspólne posiedzenia i zapadać łączne uchwały dwóch kompletów.

Przeskakując paragraf piąty, jako mniej ważny, mówiący o przewodniczeniu na zebraniach Rady, dowiadujemy się z szóstego, kto po za członkami Rady bierze jeszcze udział w jej posiedzeniach. — Otóż:

„Prócz członków Rady w posiedzeniach Rady w pełnym jej składzie i jej kompletów mogą brać udział rzeczoznawcy do zagadnień specjalnych w razie uznania potrzeby takich rzeczoznawców przez Radę w pełnym jej składzie, jej komplet lub ministra pracy i opieki społecznej.

Delegaci ministerstw i rzeczoznawcy nie biorą udziału w głosowaniach.

Po za tem ważnym jest też paragraf 8 który zaznacza, że członkowie Rady spełniają swe zadania honorowo, a jedynie otrzymują, o ile są z po za Warszawy — zwrot biletu kol. II kl. i djety, przysługujące urzędnikom VI stopnia.

Tak brzmią zasadnicze przepisy nowego rozporządzenia; Rada taka, w której— jak słusznie zaznaczają warstwy rzemieślnicze — brak przedstawicieli Izb rzemieślniczych, może wydać owocne wyniki, o ile z dyskusji rzeczowej i poważnej wyprowadzi nas z chaosu eksperymentów społecznych, a wprowadzi na drogę racjonalnej polityki społecznej, nie hamującej nasz postęp gospodarczy i kulturalny.

tuje i na ten grosz w terminie liczy, aby mogła podołać swym zobowiązaniom.

Zdarzyć się może, że w pewnym terminie nie można uiścić rachunku w całości; w takich razach zawiadamia się co najmniej o 10 dni przed terminem danego wierzyciela, że w dniu płatności otrzyma tylko tyle, a resztę wtedy i wtedy. To nie uszczupla zaufania, nie nadwyręża kredytu, ale niepłacalność bez poprzedniego uwiadomienia.

W Ameryce kredyt otwarty jest zawsze długoterminowy. U firm słabych i przy małych obrotach — kredyt trzechmiesięczny, przy większych obrotach sześciomiesięczny, a przy obrotach wielkich — kredyt roczny.

Przy tak pojętym kredycie — firmy rzetelne mogą prosperować. Czyżby i u nas nie można było wprowadzić podobnego systemu? Kupiectwo nasze powinno jednogłośnie uchwalić, że będzie nabywało towary tylko za gotówkę lub na długoterminowy kredyt otwarty, bez weksli i bez procentów. Nikt nie powinien podpisywać blankietu wekslowego, bo weksle właśnie uniemożliwiają zniżkę cen i prawidłowe prowadzenie handlu. Zresztą, nie do mnie to należy, ja tylko przedstawiam systemy amerykańskie, które umożliwiają tamtejszym handlowcom prowadzenie światowej konkurencji.

Z.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła osełkowego 5.70 — 5.90 do 6 zł.; kilogram masła śmietankowego 6 i pół zł. do 6.70; jajka 2.80 — 3.00 — 3.20; za I gatunek jaj tak zw. wybieranych do 3.40; jajka skrzynkowe 2.80 od 3 zł. za mendel; litr śmietany słodkiej 2.60 — 2.70 do 2.85; listr śmietany kwaśnej zbieranej 3 zł. od 3.20; litr mleka słodkiego 40 do 45 groszy.

Drób: kura od 5 — 7 do 8 zł.; kurczak od 2 zł. — 4 od 4 i pół zł.; kaczka 4 i pół do 7 zł.; gęś 9 do 11 zł.; indyk 10 do 13 zł.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 12 do 14 gr.; za korzec (100 klg.) ziemniaków płacono od 10 do 11 zł.; kilogram cebuli zwykłej 35 do 45 gr.; klg. cebuli cukrowej 50 do 60 gr.

Ogrodowizna: kilogram szpinaku 90 gr. do 1 zł.; pęczek marchwi 5 do 10 gr.; pęczek buraków 5 do 8 gr.; pęczek cebuli 10 do 15 gr.; kilogram fasoli 60 do 80 gr.; klg. groszku ogrodowego od 50 do 70 gr.; klg. grochu polnego od 40 do 60 gr.; klg. bobru 35 do 50 gr.; główka kapusty zwykłej 10 do 25 gr.; główka kapusty włoskiej do 30 gr.; ogórki do kiszenia od 2 do 3 i pół zł. za kopę; korniszony 1.70 do 2 i pół złotego za kilogram; kalafiory od 30 do 80 gr.; pomidory 60 — 70 do 80 gr. za klg.; pomidory w hurcie od 4 i pół do 6 zł. za pud.

Owoce: (cena za 1 kilogram) jabłka kompotowe od 20 do 40 gr.: jabłka do jedzenia od 50 gr. do 1 zł.; gruszki 70 gr. — 1.00 — 1.30 do 1 i pół zł.; śliwki (węgierki) 70 gr. — 80 do 1 zł..

Za koszyczek grzybów do marynowania płacono od 2 do 4 zł.; koszyczek rydzów 3 do 5 zł.; litr grzybków do jedzenia od 30 do 70 groszy. Sznureczek grzybów suszonych od 1 do 3 zł..

Ruch na rynkach słaby.

OPŁATY STEMPLOWE PRZY REKURSACH.

ex) Izba Skarbowa podaje do ogólnej wiadomości wyjaśnienie dotyczące opłat stemplowych przy rekursach.

Jeżeli zakwestjonowana suma podatku majątkowego nie przenosi kwoty 50 zł. odwołanie wolne jest od stempla.

Jeżeli zakwestjonowana suma podatku majątkowego przewyższa 50 zł. lecz nie przekracza 100 zł. — stempel na odwołanie wynosi 50 gr.

Jeżeli zakwestjonowana suma podatkowa przewyższa kwotę 100 zł. — stempel 2 zł.

Na wszelkie inne podania i prośby do władz państwowych, a więc na prośby o ograniczenie ,wstrzymanie egzekucji i t. d. stempel wynosi w każdym wypadku 3 złote. (r)

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 11 października 1927 roku.

Londyn 43.50. Zurych 58, Berlin 46.675 —47.075 Berlin wypłaty na Poznań 46.675 — 47.075, Gdańsk 57.55 — 57.69, wypłata na Warszawę 57.49 — 57.64, Wiedeń 78.97 — 79.25, Praga 377.275.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja bez zmiany. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 października (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

Belgja 124.60
Holandja 358.85
Londyn 43.56 i pół
N. York 8.93
Paryż 35.13
Praga 26.50
Szwajcarja 172.50
Wiedeń 126.21
Włochy 48.85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 64.—, 65.—
Pożyczka dolarowa 85.50
Pożyczka kolejowa 102.50
5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—, 62.50
Pożyczka konwersyjna kolejowa 58.50
8-proc. listy Banku Gosp. Krajowego i Rolnego 92.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 76.85, 77.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.50, 58.25
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 75.75, 76.75
5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 64.70, 64.80

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 133.—
Bank Polski 147.50, 149.75, 149.50
Bank Zarobkowy 90.—, 91.—
Bank Handlowy 123.—
Bank Zachodni 25.—
Elektryczność 110.—
Cukier 5.20, 5.35
Węgiel 104.—, 107.—
Nobel 47.50, 48.25
Modrzejów 9.10, 9.—, 9.20
Ostrowieckie 93.—, 93.50
Rudzki 58.75, 59.25
Ursus 15.75
Borkowski 3.45, 3.70
Spirytus 31.—, 31.50
Elektr. w Dąbrowie 80.—, 81.—
Michałów 0.66
Wysoka 131.—
Zgierz 1.95
Lilpop 33.50, 34.—
Norblin 200.— bez kuponu za 1926/7
Pocisk 2.70, 2.75
Starachowice 69.50, 73.—, 72.—
Żyrardów 18.75, 18.50
Haberbusch 152.—, 153.50, 153.—

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. 11 października (PAT.).

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich	**57,55—57,69**
Telegraficzna wypłata:	
na Warszawę	**57,49—57,64**
czek na Londyn	**25,07¾**

FERRO-ELEKTRICUM
Łódź, Piotrkowska 123,
tel. № 11-69 i 51-29
TANIE źródło zakupu
żarówek
odkurzaczy
motorów i
materjałów elektrotechnicznych.

Ból głowy i wyczerpanie
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organiźmie ludzkim.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/ pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Pewna egzystencja!
Z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast tanio dobrze prosperującą w pełnym biegu parową pralnię bielizny, budynek jest nowy i z wszelkiemi nowoczesnemi maszynami wraz z mieszkaniem.
Poznań ul. Langiewicza 2
J. GOŚLIŃSKI.

Duża PIEKARNIA o 2 piecach
kompletnie urządzona wraz ze stajnią zaraz do sprzedania ew. do wydzierżawienia. Wiadomość Nawrot 34.

Kursy Kosmetyczne
Dr. Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, m. 3.
Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów.
Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

Dr. med.
Ignacy Margolis
Al. Kościuszki Nr. 18
choroby oczu
przyjmuje od 12—2 po poł. i od 7—8 w

TANIO, bo w prywatnem mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie,
J. Opatowski, Nowomiejska 27.
Telefon 46-08.
Żadnej filji nie posiadam!

Kursy Kosmetyczne
ANNA RYDEL
19 Cegielniana 19. m. 8
Masaże, pielęgnacja twarzy, ciała i włosów.
Zapisy codziennie.

Zawiadomienie.
Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że z dniem 10-go października r. b. **CENTRALĘ** swoją przeniosłem na **ul. Przędzalnianą 86, siedziba własna. Dojazd tramwajem Nr. 4 do Senatorskiej**, gdzie przygotowałem w wielkim wyborze dobory **DRZEWEK owocowych, parkowych, róż** i innych, jak również takie same drzewka posiadam przy ul. **Piotrkowskiej 241. Skład Nasion Piotrkowska 225.**
Z poważaniem **LEON KOŁACZKOWSKI.**

Watolinę
z najlepszej wełny
z pierwszej ręki
— — poleca — —
Edmund Boksleitner
Sienkiewicza 79, tel. 41-79.
Skład guzików i podszewek.

Lek.-Dent.
H. Saurer
ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

Maszynista offsetowy
potrzebny
do zakładu graficznego ul. Żeromskiego Nr. 87.

Mechanik
do robót precyzyjnych
przy naprawie maszyn do szycia
poszukiwany.
Oferty składać do administracji niniejszego pisma pod „J. B". —

Dr.
ST. BIBERGAL
MONIUSZKI 11.
Telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiecz

Dr. med.
P. Markowicz
Przyjmuje **Piotrkowska 124,** od 3—7; w niedz. i święta 11—1.
Choroby skóry i włosów.
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapja.
— **Gabinet kosmetyczny.** —

Do akt. Nr. 176 1927 r. Odpis

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie okręg. w Łodzi **Stanisław Dulkowski,** zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 października 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod Nr 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Salomona Zajberta i składających się z rozmaitych mebli ocenionych na sumę 350 złotych.

Łódź, dnia 11 października 1927 r.

Komornik
S. Dulkowski.

Do akt. Nr 1362/27r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 25 października 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej n. 44 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do f. „G. Margulies i J. Manela" składających się z 150 szt. dychty i 900 mtr. fornieru ocenionych na sumę Zł. 840.

Łódź, dn. 11-X-27 r.

Komornik
L. Wąsowski.

Rep. D. Nr. 171-27 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 ust. Post. Cyw. ogłasza że w dn. 20 października 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 24 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należącego do Idela Sendyka, składających się z 20 sztuk towaru na palta „Welour" ocenionych na sumę 1700 z.

Łódź, dn. 11/X. 27 r.

Komornik
L. Wąsowski.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie 1500 mtr.² podłoża betonowego po wykonanych robotach kanalizacyjnych na ul. Karolewskiej i Łąkowej wraz z zabrukowaniem pasów jezdni na tych ulicach kostką granitową.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w Wydziale Budownictwa do dnia 16 października 1927 roku do godz. 12-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Warunki techniczne i ogólne są do przejrzenia w Oddziale Komunikacji Wydziału Budownictwa Magistratu.

Magistrat m. Łodzi.

Czem płókać usta?

ZĘBY
czyści i konserwuje
znany eliksir
Stomatol
№ 111

Wzmacnia dziąsła, usuwa zapach z ust.
UWAGA!
O wyśmienitem działaniu świadczą opinje lekarskie przy flakonie:
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

PATENTOWANE GILZY „DWUWATKI"

fabr. „Sokół" w Warszawie.
zostały uznane na międzynarodowej wystawie **w Paryżu** jako jedyne, które zabezpieczają organizm palaczy, przed zatruciem nikotyną za co otrzymały najwyższą odznakę wielki medal **„Grand Prix".** **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

Rury i fasony kanalizacyjne
żeliwne,
koła, wieszaki i wałki transmisyjne
na sprzedaż
posiada: **S. A. Fabryki Wagonów**
:: „WAGON" ::
w Ostrowie (Poznańskim), Szosa Wrocławska.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
146. Piotrkowska **145.**
:: Plombowanie oraz wprawianie zębów ::
Ceny niskie - podług taksy.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli
— po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Centralna lecznica zębów
86 Piotrkowska **86.** Tel. 38-27.
:: Plombowanie i wprawianie zębów ::
Ceny podług taksy.
Porada bezpłatnie.

Wózki dziecinne, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent" Najdogodniej i najtaniej w skł. fabr. **„Dobropol"** **Piotrkowska 73** w Podwórzu

Sprzedam
samochód- autobus „Ford" prawie nowy w ruchu lub oddam w dzierżawę na dogodnych warunkach. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 92, m 82.

Dr. Sołowiejczyk
ARKAD JUSZ
chor.
Dzieci
ANDRZEJA 4
tel. 29-85,
przyjmuje 9—10.30 i 5—6.30.

Dr. H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od godz 8—10 i 5—8

Dr. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med. Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25
(Dzielna) Tel. 44-10,
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8.

Doakt. Nr. 1191/27 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. Górski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 października 1927 r. od g. 10 rano, w Łodzi przy ulicy Pomorskiej nr. 24 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bertolda Fice, składających się z pianina firmy „Ehrbar", ocenionych na 600 zł.
Łódź, d. 8/X. 27 r.
KkomornIk
S. Górski

Do akt. Nr. 1643/27
OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 20 października 27 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr. 56 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Tow. Akc. Zakł. Towar. „Warrant" i składających się z kasy ogniotrwałej, ocenionych na sumę 9.000 zł.
Łódź, 14-IX-1927 r.
Komornik
L. Wąsowski.

Dr. med. J. Pik
Wólczańska 57
Telefon 23-77.
PARTER
Chor. nerwowe i wewnętrzne.
Psychoterapja cierpień duchowo-nerwowych.
Przyjmuje od 12—1 i 5—7, ceny lecznic.

Dr. med. PRYBULSKI
powrócił
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia)
Zawadzka nr. 1.

DR. MED.
Pikielny
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT Nr. 8.
Telef. 19-90.

Dr. med. EKKERT
powrócił.
Kilińskiego 143
:: przy Głównej ::
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1½ od godz 6½—8½.

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 i wiecz.

Dr. med. SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne, weneryczne, dróg moczowych i kobiece
Od 9—12 i 6—8 i dla pań od 5—6 w niedz. i święta od 10—12, w.

Sprzedam drogerję
w Poznaniu
ewent. można objąć
4 pokojowe mieszkanie
Oferty pod „Z. L. 1000".

Maszyny
stolarskie
nowe okazyjnie do
sprzedania.
DYKCIARKA
na 600 m/m.
STRUGARKA
wpustów i wypustów podwójna i inne
Wiadomość u Derdzikowskiego, ulica Kilińskiego Nr. 85.

GABINET
Lek.-Dentys. TONDOWSKA
51 Główna 51
LECZENIE
plombowanie zębów.
ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote
Spłaty częściowe.

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne,
przyjmuje codziennie od g. 5 do 7½ po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62.
6-go Sierpnia 1.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 80 groszy.

Nauka i wychowanie

Stenografji wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 5198

Parisienne donne leçons conversation, méthode Berlitz. Oferty do adm. pod „Parisienne" — Tylko poważne oferty będą przyjmowane. 7634

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26 Żądajcie prospektów.

Student udziela — kreśleń i przedmiotów matematyczno-fizycznych. Oferty do „Kurjera Łódzkiego pod „St" 7563

Szkoła przygotowawcza (7-mio kl. prywatna powszechna) Marji Wesołkówny ul. Piotrkowska 84, przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7-miu i gruntownie przysposabia do szkół średnich. — Przy szkole zakład frebłowski z ogrodem dla dzieci od lat 4. Liczba dzieci ze względów wychowawczych ograniczona.

Kupno i sprzedaż

A. B. Meble solidnej roboty jadalki, sypialki, gabinety, saloniki, otomany, leżanki, — krzesła, fotele klubowe, poleca poniżonych cenach. Zakład meblowo-tapicerski. Z. Kalińskiego, Nawrot 37, Daje na spłaty.

A. B. Zakład tapicerski poleca meble wyścielane oraz magazyn mebli posiada duży wybór ceny niskie. — Karola 1, daję na spłaty. 3992

Meble solidne i tanie poleca Stolarnia,—ul. Orla nr. 23. 6202

Na wypłatę! Swetrowe płaszcze długie i krótkie — śniegowce, aksamity i flanele deseniowe na szlafrok. — Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Place pod budowę willi i przemysłu nadrzewione nad rzeką, pięć minut od przystanku tramwaji Pabjanickich sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 225, Kołaczkowski

2 kotły parowe wodnorurkowe z przegrzew. Fitzner & Gamper 12 Atm. po 138 mg. pow. ogrzew. z parową maszyną wentylową równocieczną pat. Stumpfa jednocylindrowa 250/350 KM. Erste Brünner M. Fk. w doskonałym stanie sprzedam — Tow. „Promotor" — Warszawa, Mokotowska Nr. 16, tel 303-34 i 303-/37.

Ładnie śpiewające kanarki stale do sprzedania. Wólczańska 100 a Brannera 7659

Sprzedam sklep z mieszkaniem. — Grabowa 31. 7656

Plac ładny ogrodzony zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Oferty sub „Plac" Fuchs Piotrkowska 30.

Szopę murowaną 20x4 z instalacją elektryczną wraz z przyległym do niej ogrodzonym placem przy Placu Kościelnym wydzierżawię, taktę sprzedam motor elektryczny 5,5 K. P. Przejazd 65, gospodarz. 7645

Sklep spożywczy z odpowiednim lokalem nadającym się na każde inne przedsiębiorstwo — jako to: stolarnię, ślusarnię, piwiarnię i t. p. do sprzedania. — Wiadomość: Sosnowa Nr. 7. Dyderski, piekarnia.

Okazyjnie sprzedam bekiesze. Wólczańska 168, Kłusok. 5250

Maszyny i motory ropne. Agentów podróżujących i zastępców miejscowych we wszystkich miastach wojewódzkich dla sprzedaży maszyn młyńskich, tartacznych, stolarskich, motorów — ropnych, agregatów elektrycznych i turbin wodnych poszukujemy. Zgłoszenia pod „Maszyny" do Centralnej Ekspedycji Ogłoszeń — Lwów, Legjonów 1. 5217

Po sprzedania 3-y maszyny pończosznicze sankowe i maszyna damska Singera. Piotrkowska 105 Czajkowska. 7662

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa — angielskiego, francuskiego — niemieckiego.
Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 5082

Potrzebna zdolna prasowaczka na koszule i drobiazgi do pralni Andrzeja 4. 4646

Potrzebna natychmiast bufetowa z kaucją lub poręczeniem Przejazd 33, „Bar Piwny". 7620

Potrzebna natychmiast sprzedawczyni 30-35 lat inteligentna, władająca po polsku i po niemiecku. Oferty sub „Sprzedawczyni" do adm Kurjera. 7649

Potrzebny chłopiec do posługi. Główna 16, tapicer. 7658

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki, Przejazd 14 II p. front 7667

Potrzebna solidna służąca do wszystkiego do niedużego gospodarstwa — chrześcijańskiego. Zgłaszać się ze świadectwami, Nawrot 23, m. 16, prawa oficyna, II piętro, od 5—6 7655

Potrzebna kucharka i kelnerka z dobremi świadectwami do restauracji Wiadomość: Plac Rejmonta 8, Bandachowicz 7648

Potrzebna służąca do restauracji.— Konstantynowska Nr. 13, Jagusiowa.

Potrzebna panienka umiejąca szyć do dzieci. Konstantynowska 13, Jagusiowa. 7661

Potrzebna uczennica do krawcowej.— Zgłaszać się Targowa 33, M. Kowalska. 7654

Poszukiwane

Krawcowa poszukuje szycia po domach prywatnych ul. Krakusa 6, m. 8 Helena Zajączkowna.

Zdolna krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. — Łaskawe oferty do „Kurjera" pod „M. K" 7650

Lokale i mieszkania

Po wypuszczenia lokal nadający się na warsztat różnego rodzaju Kopernika 27, u gospodarza od 3—7.

Fabryka chemiczna na placu 60 łokci x 80. z mieszkaniem do wynajęcia Oferty sub „Chemiszna" 7664

Pokój duży umeblowany do wynajęcia natychmiast. — Wiadomość Narutowicza 40, m. 9.

Przyjmę pana na mieszkanie. Ul. Kiełbacha 26, m. 1?

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi!

Różne

Skradziono Józefowi Marczakowi, zam. we wsi Buczek gm. Buczek, pow. Łaskiego, książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sieradz. Łaskawego znalazcę proszę zwrócić do 7-go komisarjatu. 7621

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III weiście, I piętro.

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy.— skarpetki parasolki Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 4892

Zagubione dokumenty

Wincenty Pieszakowski, Konstantynowska 38, zgubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Łódź. 7638

Zygmunt Piwakowski zgubił książeczkę Kasy Chorych. 7652

Marjanna Duk, Widzew 13, zgubiła dowód osobisty, wydany w Brzezinach i książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi. 7653

Gustawowi Riemanowi, Fabryczna 5, skradziono w pociągu dowód osobisty książkę domokrątną Województwa Poznańskiego i świadectwo przemysłowe V-b kategorji. 7647

CENY PRENUMERATY:

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 5.00
Zagranica	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 0.40

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca,

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy	za	wiersz	milimetr.	1	łam.	(strona	4	łamy)
W tekście	40	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Za tekstem	30	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Nekrologi	30	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Komunikaty	30	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Zwyczajne	8	„	„	„	„	1	„	„	10	łamów

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski.

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stwiułkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.